Opłata uiszczona ryczałtem

Cena numeru 15 groszy

Wieś Polska

TYGODNIK OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Nr 22 — *Warszawa, dnia 29 maja 1938 roku* — **Rok II**

Zgodna współpraca czy gderliwe pieniactwo

Mowa Marszałka Śmigłego-Rydza do członków Rady Naczelnej OZN.

Dnia 19 b. m. odbyło się otwarcie pierwszego posiedzenia pełnej Rady Naczelnej O.Z.N. Podczas przyjęcia wydanego z tej okazji, Marszałek Śmigły-Rydz wygłosił następujące przemówienie:

Szanowni Państwo! Nawiązując do słów gen. Skwarczyńskiego muszę stwierdzić, że na pewno przybyłem do Was nie tylko dla przyjemności, ale i z poważnego poczucia obowiązku. Dlaczego? Niejednokrotnie już w tej materii mówiłem, wobec tego dziś powiem krótko.

Szanowni Państwo — przed każdą wojną jest pokój, każdy okres pokoju kończy się wojną. Jest to reguła, która jest stwierdzona doświadczeniem krwi, tragediami narodów w ciągu tysiącleci. Chciałbym zobaczyć człowieka, który by twierdził, że dziś właśnie żyjemy w epoce, która ma znamiona wyraźnie wskazujące, że ta reguła stała się anachronizmem, że przestała istnieć. Nie chcę nikogo straszyć wojną, nie chcę bawić się w proroctwa, będę ostrożny i powiem jedno, ja w mniemanie, że ta reguła stwierdzona przez tysiąclecia przestaje obowiązywać, wierzyć nie mogę i wierzyć nie mam prawa.

Dlatego też **nie jest dla mnie rzeczą obojętną** jak społeczeństwo nasze — **jak naród nasz żyje w czasie pokoju.** Nie jest dla mnie rzeczą obojętną, czy społeczeństwo żyje pod hasłem skoordynowanego wysiłku, **harmonijnej współpracy**, czy też pod sztandarem wiecznej i niekończącej się niezgody i **gderliwego pieniactwa.**

Ideologia i cele Obozu Zjednoczenia Narodowego według mego rozumienia żołnierskiego i obywatelskiego są dobre, są słuszne, są zbawienne, są według mego rozumienia **konieczne dla Polski.**

Dlatego jak stwierdziłem tu na początku, przychodzę do Was dziś i z przyjemności i w poczuciu obowiązku.

Jakąż Wam dać radę? Dam Wam żołnierską radę — prostą.

Oto, że musicie mieć dużo poczucia realizmu, dużo trzeźwości w osądzie rzeczywistości, a równocześnie dużo **optymizmu.**

Ten trzeźwy realizm powie Wam i musi Wam powiedzieć, że macie jeszcze przed sobą bardzo dużo trudności, bardzo dużo przeszkód, które musicie zwalczyć. W tak miłym towarzyskim gronie, po przyjacielsku na ucho, musimy sobie powiedzieć, że hasło zjednoczenia narodowego, zdawałoby się tak popularne, z taką radością przyjęte przez szerokie masy naszego społeczeństwa, przy bliższym rozejrzeniu się, przy zbadaniu w jaki sposób jest ujmowane — ukazuje pewien szczególny objaw; mianowicie, że aby odpowiedzieć tym pojęciom różnorakim trzeba by mieć tyle barw dla zjednoczenia narodowego, że na pewno ilość barw tęczy nie wystarczyłaby. Aby odpowiedzieć pojęciom i pragnieniom bardzo często ukrywanym, które przy takiej, czy innej sposobności dają się zauważyć, wydobywają się przy takiej czy innej okazji, trzebaby chyba stworzyć wiele obozów zjednoczenia narodowego, aby zadowolić wszystkich. A wiadomo — to można z całą pewnością przepowiedzieć, że one, w tej ilości istniejąc obok siebie, dopiero pokazałyby, co to jest nie zjednoczenie narodowe, a generalna wojna.

Na pewno, nie jeden z rzekomych entuzjastów zjednoczenia narodowego wtedy właśnie, kiedy się zjednoczenie realizuje — chłodnie. Bo cóż się okazuje — okazuje się, że to zjednoczenie nie na

(Dokończenie na str. 2-ej)



Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz wśród członków Rady Naczelnej O.Z.N. na zebraniu towarzyskim.

O stosunek obywatela do Narodu i Państwa

Mowa Szefa OZN gen. Skwarczyńskiego

Na otwarciu posiedzenia, Rady Naczelnej O.Z.N., Szef Obozu gen. Skwarczyński, wygłosił przemówienie, w którym przedstawił doniosłość, stojącej przed Obozem Zjednoczenia Narodowego pracy w dziele zmiany stosunku obywatela do Państwa oraz wielkie znaczenie odpowiedzialności w pracy społecznej i państwowej.

„Jesteśmy tymi, — mówił gen. Skwarczyński, — którzy podjęli się realizowania hasła rzuconego dnia 24 maja 1936 roku przez Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza zjednoczenia Polaków do wspólnej pracy, zaniechania szkodliwych sporów i waśni, zespolenia i skoncentrowania wysiłków dla jednego wielkiego celu „podciągnięcia Polski wyżej".

Jakkolwiek jednak deklaracja O. Z. N. ogłoszona przez płk. Koca dnia 21 lutego 1937 roku i wysunięte w niej hasło zjednoczenia Narodu znalazły silny oddźwięk wśród społeczeństwa, to — stwierdza Szef Obozu — praca nad dokonaniem w praktyce tego zjednoczenia napotyka na bardzo silne przeszkody.

Jakie są tego przyczyny?

Przede wszystkim: stare nawyki partyjne i polityczno - społeczne, wybujała indywidualność jednostek i ugrupowań politycznych, brak w praktyce dyscypliny społecznej i państwowej, a wreszcie wzajemna nieufność.

ODPOWIEDŹ LUDZIOM ZŁEJ WOLI

Należytą odprawą z ust. gen. Skwarczyńskiego dostali wszyscy dywersanci i ludzie złej woli, którzy zawiódłszy się na tym, że Obóz stać będzie na straży ich osobistych i grupowych interesów rozpoczęli nie przebierające w formie ataki i napaści na O.Z.N.

Ludzie ci w swojej małości nie potrafili nawet otwarcie wystąpić przeciwko Szefowi O.Z.N., ale uciekali się do insynuacji i napaści pod adresem współpracowników Szefa Obozu. Dlatego też gen. Skwarczyński stwierdził, że

„Wszelkie zasadnicze zarządzenia organizacyjne i personalne jak i zasadniczy kierunek prac i taktyki Obozu, czynione są przeze mnie i ja przyjmuję za te rzeczy pełną odpowiedzialność".

Raz jeszcze Szef O.Z.N. podkreślił z mocą, że

„Wszelkie zarzuty na temat zmiany kierunku ideowego Obozu i rzekomego odstępstwa od Deklaracji lutowej są bezpodstawne". „Wszelkie zaś odpryski personalne z Obozu wynikają ze zwiększenia przeze mnie wewnętrznej dyscypliny organizacyjnej. Uważam je za przykrą, lecz zdrową konieczność".

STARE NAWYKI POLITYCZNE — GŁÓWNYM HAMULCEM

„Uważam, — ciągnął dalej gen. Skwarczyński, — że błędem jest dziś dzielenie społeczeństwa wedle starych przyzwyczajeń na lewicę i prawicę. Gdy zanalizujemy programy ugrupowań politycznych w Polsce, spotkamy niemal wszędzie hasła społecznie radykalne: zwiększenie znaczenia świata pracy, oparcia siły Narodu na uświadomionej i dostatnio ekonomicznie wyposażonej masie włościaństwa itp.".

„Dziś — stwierdził z naciskiem Szef O.Z.N. — świat cały poszukuje innych form życia państwowego i społecznego niż te, które trwały w początku 20 wieku".

DOBRO POWSZECHNE — A NIE WALKA INTERESÓW

Dziś podstawą życia politycznego nie może być walka interesów, lecz wspólna dążność do wielkiego celu, którym jest dobro narodu. Zjawisko to nie występuje tylko u nas, lecz przejawia się na całym świecie, wśród wszystkich niemal narodów i państw. *„Jest to zasadnicze przewartościowanie podstaw ich życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego".*

SPADEK PO MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM

W Polsce pracę nad przeobrażeniem naszego życia Obóz Zjednoczenia Narodowego pierwszy nie rozpoczął. O.Z.N. dalej prowadzi dzieło zapoczątkowane przez Marszałka Józefa Piłsudskiego, który przez cały czas swych rządów pracował nad przewartościowaniem życia Narodu.

„Dlatego to Piłsudski tak zwalczał partyjnictwo, które było w Polsce oparte właśnie na zespole wspólnych interesów niejednokrotnie sprzecznych z dobrem Narodu i Państwa. Dlatego dążył do zogniskowania wszystkich wysiłków twórczych obywateli dla wspólnego dobra: — budowy potęgi Rzeczypospolitej".

Marszałek Piłsudski wychowywał w tym duchu, aby poszczególni obywatele sami, bez narzuconego z góry przymusu, lecz własną pracą zdobyli te wartości, potrzebne do budowy dobra wspólnego, którym jest Państwo Polskie.

Gen. Skwarczyński wylicza następujące zdobycze pracy i życia Marszałka, które są naszym dziedzictwem i podstawą działalności O.Z.N, a mianowicie:

„Ogólna świadomość, że najwyższa władza państwowa, którą sprawuje Prezydent Rzeczypospolitej, musi posiadać autorytet i być otoczona czcią i najgłębszym poszanowaniem wszystkich obywateli, zrozumienie, że armię jako gwaranta siły i obronności państwa należy otoczyć miłością i staraniem, świadomość, że polityka zagraniczna musi być oparta na najwyższym autorytecie Państwa i nie może stać się pod żadnym warunkiem przedmiotem wewnętrznych rozgrywek politycznych.

Dziedzictwem wreszcie pozostawionym nam przez Marszałka Piłsudskiego jest obowiązująca dziś w Państwie Polskim konstytucja".

Uwielbienie i cześć, jaką darzy cały Naród pamięć zmarłego Marszałka jest najlepszym dowodem trwałości Jego spuścizny.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ WOBEC HISTORII

Każdy z nas musi pamiętać, że gdy nasze pokolenie stanie kiedyś przed trybunałem historii, a wyrok trybunału padnie: „źle służyli Polsce", to ciężar haniebny tego wyroku spadnie na barki każdego z nas.

Odpowiedzialność obciąża nas wszystkich i to jest pewność, którą nikt nie podważy. Każdy z ludzi i każda z grup ponosi ją częściowo, stosownie do swej aktywności lub bierności i nikt wobec historii od niej uchylić się nie może.

„Marszałek Piłsudski w słowach i czynach uczył nas przyjmowania na siebie odpowiedzialności za nasze słowa i działania.

Na naszym pokoleniu ciąży przede wszystkim obowiązek niedopuszczenia do wypaczenia czy zmarnowania pozostawionego nam w dziedzictwie dorobku życia i pracy Wielkiego Marszałka.

Na nasze pokolenie spada również ciężka odpowiedzialność dalszego rozwijania dorobku Jego pracy wychowawczej Narodu i twórczego rozwoju Państwa Polskiego".

PRZEBUDOWA PSYCHIKI NARODU — ZADANIEM O.Z.N.

Obóz Zjednoczenia Narodowego wziął na siebie to ciężkie, lecz zaszczytne zadanie dalszej przebudowy psychiki Narodu, by zjednoczyć go dla urzeczywistnienia wielkiego dzieła — budowy wielkości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej.

Do pracy tej stanąć musimy w pełni zapału, świadomi tej wielkiej odpowiedzialności, którą bierzemy na siebie. To, że w pracach Obozu opieramy się o wysoki autorytet Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza jest wielkim walorem w naszych działaniach, ułatwiającym w dużej mierze spełnienie naszego zadania. Musimy jednak zdać sobie sprawę, że oparcie nasze o Jego autorytet zwiększyć powinno poczucie ważkiej odpowiedzialności za wykonywaną przez nas pracę.

Zaznaczywszy, że w skład Rady Naczelnej O.Z.N. wchodzą przedstawiciele wszystkich warstw społecznych i wszystkich województw, Szef Obozu wyraził przekonanie, że członkowie Rady przystępują do wspólnej pracy w pełni zrozumienia konieczności porządkowania interesów reprezentowanych przez siebie warstw społecznych i rozmaitych Ziem Rzeczypospolitej jednemu wspólnemu nam wszystkim dobru potędze Państwa oraz, że poczynaniom Rady będzie towarzyszyć silne poczucie odpowiedzialności.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

jego podwórku się realizuje, że ma się realizować nie podług jego miary.

Tu trzeba sobie powiedzieć, że niejednokrotnie zarzucane bywa samo wystąpienie z hasłem zjednoczenia. Wystarczy, że ten, nie kto inny z tym hasłem wystąpi, aby już powstały zarzuty, zarzuty ciężkie, tym cięższe, jeśli chce on swoje hasło realizować, jeśli rzetelnie go rozumie i tej rzetelności od innych wymaga w związku ze zjednoczeniem narodowym; jeśli raz wreszcie chce zadać kłam tej opinii, temu osądowi tak dawno wypowiedzianemu i tak smutnemu, wypowiedziamu przez królowę Marię Ludwikę o Polsce, że Polska to jest wspaniałe Królestwo, którego nie doceniają sami Polacy niwecząc je przez wolność nie okiełznaną porządkiem.

Szanowni Państwo. Refleksji, dyktowanych trzeźwością i realizmem możnaby wypowiadać dużo. Nie chcę tego kontynuować, bo nie chcę osłabiać drugiej części mej rady, odnoszącej się do optymizmu.

Panie Generale, Szanowni Państwo! Dziękując Państwu za Waszą ofiarną pracę, bo praca publiczna u nas — być może i gdzie indziej, ale u nas na pewno — wymaga ogromnego poświęcenia, o ile jest rzetelnie wypełniana i rzetelnie pomyślana.

Dziękując Wam za tę pracę z całego serca życzę Wam optymizmu i wierzę, że wielki Wasz cel, który jest wielkim jednocześnie dla Polski, wypełnicie.

Zwarcie i z wiarą w skuteczność podjętych prac

Po obradach Rady Naczelnej OZN

Pierwsza plenarna sesja Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego rozpoczęła się dn. 19-go b. m. uroczystym nabożeństwem w kościele św. Aleksandra w Warszawie. W nabożeństwie wzięli udział wszyscy członkowie Rady Naczelnej z Szefem O.Z.N. **gen. Skwarczyńskim na czele.** Podniosłe kazanie wygłosił **ks. dr. Wóycicki,** rektor Uniwersytetu Stefana Batorego i członek Rady Naczelnej OZN. (Kazanie podajemy w obszernym skrócie osobno).

Po nabożeństwie członkowie Rady Naczelnej OZN. z szefem Obozu na czele udali się do Belwederu, celem złożenia hołdu pamięci Józefa Piłsudskiego.

Bezpośrednio po uroczystości złożenia wieńca na stopniach Belwederu rozpoczęły się obrady Rady Naczelnej, na które przybył premier **gen. Sławoj-Składkowski,** owacyjnie powitany przez zebranych.

Obrady otworzył Szef OZN, **gen. St. Skwarczyński** (mowę podajemy na str. 2-ej, po czym wybrano prezydium Rady Naczelnej w następującym składzie: sen. gen. Andrzej **Galica,** gen. Roman **Górecki,** dyr. Tadeusz **Katelbach,** sen. Stefania **Kudelska,** Zdzisław **Lechnicki,** pos. Bogusław **Miedziński,** Leopold **Skulski,** prezydent Warszawy Stefan **Starzyński, Błażej Stolarski,** ks. prof. Aleksander **Wóycicki** i pos. Bronisław **Wojciechowski.**

Po przerwie obiadowej obrady zostały wznowione. Ukonstytuowały się cztery komisje zagadnieniowe: **inwestycyjna** (przewodniczący gen. Górecki), **oświatowa** (prof. Bystroń), **narodowościowa** (dyr Katelbach) i **rolna** (sen. gen. Galica).

Następnie prezydium Rady Naczelnej z Szefem Obozu, gen. St. **Skwarczyńskim** na czele udało się na Zamek, celem wpisania się do księgi posłuchań.

Po południu odbyło się dla członków Rady Naczelnej przyjęcie, które zaszczycił swoją obecnością Naczelny Wódz, Marszałek Edward Śmigły-Rydz.

Naczelnego Wodza przywitał Szef Obozu, gen. St. **Skwarczyński** następującymi słowy:

Panie Marszałku!

W imieniu zebranych tu członków Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego witam Cię, Panie Marszałku, w naszym gronie, dziękując za zaszczycenie naszego towarzyskiego zebrania swą obecnością.



Członkowie Rady Naczelnej O.Z.N. z gen. St. Skwarczyńskim na czele złożyli na stopniach Belwederu wieniec, oddając hołd pamięci Józefa Piłsudskiego.

Korzystam z tej okazji, aby zapewnić Cię, Panie Marszałku, o kompletnej naszej dyspozycyjności.

Korzystając, że jesteś tu między nami w charakterze towarzyskim, pozwolę sobie wyrazić, iż nie tylko w pracy jesteśmy dyspozycyjni, lecz że serca nasze do Twej dyspozycji oddaliśmy.

W myśl tego wnoszę okrzyk: Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz niech nam żyje!

Okrzyk ten został podchwycony przez zebranych, którzy zgotowali owację Naczelnemu Wodzowi.

Z kolei zabrał głos Marszałek E. Śmigły-Rydz i wygłosił przemówienie, którego tekst zamieszczamy na wstępie dzisiejszego numeru. Obrady pierwszego dnia zakończyły się referatem wiceministra komunikacji, **Piaseckiego.**

W drugim dniu obradowały wyszczególnione powyżej komisje. W obradach komisji rolnej brał udział szef O. Z. N. gen. **Skwarczyński.** Wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie Rady z referatem płk. T. **Lechnickiego** na temat opłacalności produkcji rolnej.

Dn. 21 b. m. w trzecim dniu sesji Rady Naczelnej OZN. odbyło się pod przewodnictwem Szefa Obozu, gen. **St. Skwarczyńskiego,** posiedzenie plenarne Rady, na którym sprawozdania z poszczególnych komisji zagadnieniowych składali ich przewodniczący.

Rada Naczelna przyjęła rezolucje, uchwalone przez komisje zagadnieniowe. (Omawiamy je obszerniej na innym miejscu).

Następnie przedstawiciele poszczególnych okręgów organizacyjnych omówili najważniejsze potrzeby i bolączki swoich terenów.

Rada Naczelna uchwaliła jednogłośnie wysłać depesze do P. Prezydenta Rzplitej, prof. Ignacego Mościckiego, Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i P. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej.

Na zakończenie sesji przemówił Szef OZN, gen. St. **Skwarczyński,** który, omawiając swoje wrażenia wyniesione z debat Rady Naczelnej, a w szczególności z obrad komisji zagadnieniowych, stwierdził, że jakkolwiek członkowie Rady pochodzą z różnych ośrodków, z różnych warstw społecznych i dawnych ugrupowań politycznych, hołdujących różnym zapatrywaniom społeczno-politycznym, — to jednak w obliczu konkretnych problemów różnice te zatarły się zupełnie. Postawa wszystkich uczestników w stosunku do omawianych problemów była rzeczowa i pozytywna. Świadczy to, że wobec konkretnej pracy realizacyjnej istotnie znikają dawne przegródki indywidualnych czy grupowych poglądów i następuje prawdziwe i zgodne współdziałanie dla wspólnego celu.

Stwierdzając w zakończeniu, że podstawą konsolidacji narodu winna być realna, twórcza i rzeczowa praca dla państwa i narodu, Szef OZN. gen. St. Skwarczyński wezwał obecnych do wzmożenia wysiłku nad realizowaniem Polski wielkiej, potężnej i sprawiedliwej.

★

Przemówienie Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza oraz Szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego jak również przebieg obrad Rady Naczelnej zadają kłam tym wszystkim plotkom, które różni prorocy pod różnymi pozorami usiłowali ostatnimi czasy gromadzić wokół prac Obozu Zjednoczenia Narodowego. Plotki te i te prorocze koziołkowania różnych zbawiaczy nie zmienią rzeczywistości, która teraz po obradach Rady Naczelnej stała się jeszcze wyraźniejszą.

Zwarcie i karnie, z wiarą we własne siły i w skuteczność podjętych prac, pójdziemy do wytyczonego celu.



Obrady Rady Naczelnej O.Z.N. W pierwszym rzędzie w środku premier gen. Sławoj Składkowski.

Wspólny dom — Państwo

Dnia 19 maja br. **ks. Aleksander Wóycicki**, Rektor Uniwersytetu Wileńskiego wygłosił na nabożeństwie w kościele Św. Aleksandra w Warszawie przed rozpoczęciem prac Rady Naczelnej OZN kazanie, które poniżej podajemy w obszernym skrócie.

— Starym zwyczajem naszych praojców — rozpoczął ks. rektor — zebraliśmy się tu, bracia, aby przed rozpoczęciem prac dla dobra Narodu i Państwa skupić myśl przed Bogiem i prosić Go o światło dla wspólnych naszych poczynań. Przywiodło nas tu przeświadczenie, że budowę lepszego jutra, **budowę wspólnego domu Państwa zaczynać trzeba z wiarą.** Bo jest budowa zła i budowa dobra. W „Księdze Dodzaju" Starego Testamentu mamy wskazania, jak budować nie należy.

Przykład budowy wieży Babel bez Boga — oto jest złe budowanie — przy pomieszaniu języków, czyli rozbieżności myśli, woli, dążeń.

— Jak straszne są następstwa złego budowania, odczuliśmy to na własnej skórze: gdy w 16-ym wieku Polska była największym mocarstwem w Europie, to w 200 lat potem niezgoda, warcholstwo, szlacheckie „nie pozwalano" ułożyły Ojczyznę do trumny. Za polski Babel zapłaciliśmy hańbą niewoli, morzem cierpienia, łez i krwi.

Ale jest i drugie budowanie — **w jedności i zgodnej współpracy.** Budowanie na czterech ewangeliach. Cnót czterech ewangelistów wymagamy od mieszkańców wspólnego domu i od przedstawicieli Narodu. Największym, najwspanialszym dziełem rąk Bożych jest Naród, ten cudowny twór, w którym jednostka żyje i rozwija się, a bez którego ani żyć ani istnieć by nie mogła. I ludzie, którzy tą instytucję chwilowo zburzą lub osłabią rychło spostrzegają, że nie ma mowy wtedy już nie tylko o wolności i dobrobycie, ale o bezpieczeństwie jako potrzebie najpierwszej wspólnego gromadnego życia.

I wtedy to z trudem znowu buduje się gmach i przywraca się osłabioną lub zniszczoną władzę, która znowu będzie stróżem ich wolności, dobrobytu, kultury. Pierwszą cnotą murarza wspólnego domu winna być **mądrość.** W naszych czasach — wobec niesłychanie złożonych potrzeb państwowych — jasności myśli niemniej potrzeba działaczowi społecznemu, jak wodzowi Armii. Cały splot współczesnych zagadnień politycznych, gospodarczych, społecznych, kulturalnych krzyczy o codzienne rozwiązanie. Tak mąż stanu i działacz społeczny gubi się i zginie, jeśli nie ma mądrości politycznej, wspartej na zasadach moralnych.

Drugą cnotą murarza wspólnego domu i cnotą działacza w służbie Narodu — jest **męstwo** lwa, upostaciowane w ewangeliście Marku. Tylko mężny wysiłek wznosi działa trwałe. Męstwo Legionów Piłsudskiego, męstwo wojsk polskich z r. 1920 wskazuje, jakie cuda zdolne ono tworzyć.

Żyjemy w czasach trudnych. I dlatego właśnie potrzeba nam męstwa do zapewnienia Polsce bezpieczeństwa, potęgi, jak potrzeba go było do wywalczenia niepodległości. Tajemnicą powodzenia w działaniu obywatelskim jest właśnie **męstwo i wiara we własne siły.**

Trzecia cnota jest **ofiarność,** cierpliwość wołu, godło ewangelisty Łukasza. Nie spieszmy się. Powodzenie i rozgłos chwili zamiera prędko jak echo. Dlatego należałoby — życzyć naszemu Obozowi przeszkód, przeciwników, walk. Walka hartuje, zapewnia trwałe zwycięstwo. **Po latach kilku Obóz zdobędzie wygląd mężny, jędrny,** jak dobrze wyćwiczony w walkach zapaśnik.

Napaści przeciwników wywołują w silnych co najwyżej — pobłażliwy uśmiech. Wreszcie symbol **wzniosłości i ideału** — orzeł ewangelisty Jana. Bez ideału nie masz człowieka w o l n e g o. Jest tylko niewolnik.

Gdy myślą wnikniemy w tajemniczy splot współczesnych poglądów, jest nad czym dumać ideowemu Polakowi.

Na wschodzie — mówił dalej kaznodzieja — przez czerwoną pożogę rewolucja społeczna przekształca się z każdym dniem wyraźniej w jakąś niesamowitą sarabandę, spływającą strumieniami krwi i łez, ale na zewnątrz ludzi jeszcze ponętą nowości i zachwalanego postępu.

Z zachodu dochodzi nas odgłos nacjonalistycznego szału i wojującego nowoczesnego pogaństwa, łudząc zewnętrznym blaskiem państwa totalnego.

Wewnątrz zaś kraju — przestarzały ład społeczny, pełen sprzeczności i niepewności jutra, nie dający gwarancji, by to jutro Polski było pewne, mocarne, sprawiedliwe a braterskie.

Wszyscy czujemy to, że stanęliśmy wobec zagadki czasów nowych nowej doby w życiu Polski. **Przed nami ogrom zadań i pracy.**

My, dzisiejsze pokolenie Polaków, co własnymi oczyma patrzyliśmy na cud oręża polskiego, kiedy lwy Piłsudskiego zrzuciły nam z rąk kajdany niewoli, **wierzymy w cud pojednania.** I radujemy się, że znaleźli się ludzie w Polsce współczesnej, którzy podnieśli wysoko sztandar jedności narodowej.



Marszałek Śmigły-Rydz w rozmowie z księdzem Rektorem Aleksandrem Wóycickim.

Ogromną właśnie **zasługą Obozu Zjednoczenia Narodowego jest, że oderwane uczucie jedności przekuł sobie na konkretny program;** że bratnie zjednoczenie z górnych regionów westchnień ściągnął na nasz padół ziemski; że ideał zgodnej współpracy, ten wysoki ideał chrześcijańskiej moralności, uczynił regułą praktyczną polskich stosunków wewnętrznych w dziedzinie państwowej, gospodarczej, społecznej i kulturalnej.

Oby miłościwy Bóg błogosławił poczynaniom naszym!

Oby udzielił dla naszych prac światła i mocy, abyśmy zbudowali sobie potężny gmach współżycia, w którym u podwalin, z zakopanych po staropolsku czterech ewangelii, zakwitnie kwiat sprawiedliwości i braterstwa, owocujący dla całej wielkiej Rodziny Polskiej.

Bogu na chwałę, a Polsce na szczęśliwy byt nieśmiertelny. Amen.

Premier Patriarcha Miron Cristea w Polsce

Dnia 20 b. m. przybył do Polski Premier rumuński i Patriarcha rumuńskiego kościoła prawosławnego Miron Crista.

Patriarcha Miron jest gościem metropolity Dyonizego, głowy kościoła prawosławnego w Polsce a zarazem jako prezes rumuńskiej rady ministrów składa wizytę Rządowi polskiemu.

Dostojny gość urodził się w 1868 roku w siedmiogrodzkiej wiosce góralskiej Toplitza jako syn skromnej rodziny włościańskiej. Początkowo był nauczycielem, a dopiero w 1902 poświęca się służbie duchownej. Jest bardzo czynnym społecznie, przewodzi Rumunom niestrudzenie w ich walce o jedność narodową i państwową. W roku 1925 zostaje patriarchą rumuńskiego kościoła prawosławnego.

Wielki szacunek i zaufanie, jakim cieszy się patriarcha Miron w narodzie sprawiły, że król rumuński Karol II powołał Go do współpracy w wielkim dziele przebudowy i konsolidacji wewnętrznej narodu rumuńskiego.

Przejeżdżającego przez Lwów dostojnego Gościa witał wojewoda Biłyk, na dworcu zaś w Warszawie powitał go premier gen. Sławoj Składkowski, metropolita Dyonizy, członkowie ambasady rumuńskiej w Polsce i inni.

Po powitaniach potriarcha Miron udał się do apartamentów przygotowanych w konsystorzu prawosławnym w Warszawie.

W czasie swego pobytu w Warszawie patriarcha Miron złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza oraz był przyjęty na Zamku przez Pana Prezydenta Rzplitej.

Na przyjęciu wydanym z okazji przyjazdu patriarchy Mirona premier gen. Sławoj - Składkowski powiedział m. in.:

„Naród polski, mający wiele wspólnych celów z narodem rumuńskim, ceni sobie wysoko wszelkie przejawy współpracy i wierzy niezłomnie, że jest ona połączona z korzyścią dla obu stron".

Po dwudniowym pobycie w Warszawie patriarcha Miron wyjechał do Krakowa żegnany przez premiera Składkowskiego, ministra Swiętosławskiego i metropolitę Dyonizego. Z Krakowa Dostojny Gość uda się przez Lwów z powrotem do Rumunii.

Rada Naczelna OZN ustala program Obozu

Wytyczne w sprawie podniesienia kultury rolnej

W sprawach związanych z rolnictwem, a więc najbardziej nas obchodzących Rada Nacz. powzięła następującą rezolucję:

1. Stwierdzając, że dotychczasowe zabiegi w kierunku podniesienia kultury gospodarczej wsi są niedostateczne w stosunku do potrzeb Państwa — Rada Naczelna OZN wypowiada się za koniecznością mobilizacji, jak największych środków na podniesienie kultury rolnej, a w szczególności:
   a) melioracje i poprawę struktury rolnej wsi;
   b) usprawnienie zbytu artykułów rolniczych;
   c) podniesienie techniki rolniczej;
   oraz
   d) najszerzej pojętej oświaty rolniczej.
2) Rada Naczelna OZN — tak w interesie Państwa, jak i polskiego rolnictwa, wypowiada się za doprowadzeniem do jednolitej organizacji rolnictwa w Polsce.
3. Rada Naczelna OZN postanawia wyłonić specjalną podkomisję, która wspólnie z Biurem Studiów i Planowania OZN przepracuje najbardziej zasadnicze zagadnienia z dziedziny organizacji i podniesienia kultury rolnej wsi.

Wytyczne w sprawach oświatowych

Uznając planową walkę z analfabetyzmem jako jedną z najwyższych i najaktualniejszych potrzeb państwa, za wytyczną pracy O. Z. N. — Rada Naczelna szczegółowo przepracowała to zagadnienie.

W uchwalonych tezach stwierdzono przede wszystkim, że zwalczanie analfabetyzmu jest jednym z podstawowych warunków podniesienia gospodarczego i obronności Państwa.

Wobec znacznego rozpowszechnienia analfabetyzmu w Polsce istnienia t. zw. analfabetyzmu powrotnego (ludzie, którzy nauczyli się pisać i czytać — po pewnym czasie zapominają) — dla zwalczania tych zjawisk potrzebne są środki nadzwyczajne.

Ustalając plan walki z analfabetyzmem — Rada Naczelna uchwaliła:

Obóz Zjednoczenia Narodowego w przeświadczeniu, że sprawa likwidacji analfabetyzmu ze względu na jej doniosłość państwową i narodową zjednoczony całe społeczeństwo polskie w pracy realizacyjnej, postanawia:

1) uznać za rzecz konieczną całkowite osiągnięcie powszechności nauczania w ciągu lat najbliższych, w ramach ustaw obowiązujących;
2) ze względu na doniosłość sprawy dla Państwa, jak i ze względu na sprawiedliwość społeczną współdziałać ściśle z władzami państwowymi przy takim realizowaniu obowiązku szkolnego, które by w większym niż dotychczas stopniu umożliwiło dzieciom ze środowisk wiejskich uczęszczanie do szkół wyżej zorganizowanych;
3) zmobilizować i zespolić wszelkie siły społeczne do walki z analfabetyzmem wśród dorosłych oraz młodocianych, którzy przekroczyli wiek obowiązku szkolnego;
4) przygotować na poszczególnych terenach organizacyjnych OZN dla tej akcji plany szczegółowe, oparte na planie ogólnym.

Wytyczne w zakresie akcji inwestycyjnej

W sprawach inwestycyjnych Rada Naczelna uchwaliła szereg tez, stwierdzając przede wszystkim bezwzględną konieczność zarówno stałego zwiększania obronności Państwa, jak i najszybszego wzmożenia tempa rozwoju gospodarczego, a w szczególności uprzemysłowienia kraju. Dalej Rada Naczelna podkreśliła mocno konieczność rozpoczęcia prac, ułatwiających powstawanie nowych warsztatów pracy, oraz konieczność prowadzenia w szerszym niż dotychczas zakresie inwestycyj publicznych.

Wśród inwestycyj tych na pierwszym miejscu postawiono:

1) inwestycje, dotyczące podstawowych urządzeń gospodarczych, a więc: koleje, drogi wodne, ważne połączenia drogowe, porty morskie, lotnictwo komunikacyjne, elektrownie i linie przeprowadzające prąd, urządzenia umożliwiające korzystanie z gazu, połączenia telefoniczne itp.

2) inwestycje bezpośrednio przyczyniające się do uprzemysłowienia kraju przez rozbudowę miast: wodociągi i kanalizacja, komunikacja miejska itp.

3) inwestycje podnoszące produkcję rolną, ułatwiające obrót handlowy, jak: melioracje podstawowe o większym znaczeniu, popieranie budownictwa wiejskiego w związku z akcją komnikacyjną, parcelacyjną, elewatory i składy zbożowe, targowiska, rzeźnie, chłodnie i hale targowe.

Po za tym Rada Naczelna ustaliła, na jakich zasadach winna się opierać akcja inwestycyjna.

Na podkreślenie zasługuje opinia, że w budownictwie należy unikać robienia rzeczy kosztownych i luksusowych.

Wytyczne w sprawie żydowskiej

W sprawie żydowskiej Rada Naczelna uchwaliła następującą rezolucję:

I. Naczelnym celem i wytyczną w rozwiązywaniu kwestii żydowskiej dla Obozu Zjednoczenia Narodowego jest siła i wielkość Polski. Punktem zaś wyjścia dla oceny roli Żydów w naszym Państwie, jako czynnika politycznego, jest przynależność ich do pozapaństwowej grupy ogólno - żydowskiej, posiadającej odrębne cele narodowe.

II. Skutkiem odrębności dążeń politycznych, jak również skutkiem liczebności oraz znacznego wpływu na wiele dziedzin życia społeczno - narodowego Żydzi, w obecnym stanie rzeczy, są czynnikiem osłabiającym normalny rozwój polskich sił narodowych i państwowych i stojącym na przeszkodzie społecznej ewolucji, która dokonywa się obecnie w Polsce.

III. Kwestia żydowska jest doniosłym zagadnieniem polityki Polski i domaga się planowego rozwiązania przez czynniki państwowe i społeczne.

Akcje o charakterze demagogicznym i anarchicznym przeszkadzają w rozwiązaniu tej kwestii, zagrażając przy tym spokojowi i porządkowi publicznemu.

Sprawę żydowską **rozwiązywać**, a nie czynić z niej instrumentu rozgrywek partyjno - politycznych.

IV. Rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce może być osiągnięte przede wszystkim przez jak najbardziej wydatne zmniejszenie liczby Żydów w Państwie Polskim. Istniejące wśród Żydów tendencje do emigracji winny z powyższych względów spotkać się z jak najdalej idącą pomocą ze strony władz państwowych.

V. Odnosząc się z życzliwością do idei budowy państwa żydowskiego w Palestynie, stwierdzamy jednocześnie, że kraj ten uznać należy za główny kierunek emigracji żydowskiej.

VI. Wobec ograniczonych możliwości emigracji do Palestyny, Żydzi zamieszkujący w Polsce muszą mieć zapewnione także inne tereny emigracyjne, Z tego też względu należy dążyć do rozwiązania problemu emigracji żydowskiej na drodze współpracy międzynarodowej.

VII. Usamodzielnienie gospodarcze polskiej ludności wiejskiej i miejskiej jest jednym z najpilniejszych zadań, stojących przed Narodem i Państwem Polskim. Wytężona działalność ekonomiczno - społeczna całego Narodu Polskiego winna mieć charakter pozytywnego i planowego rozwoju polskich sił gospodarczych oraz celowej przebudowy całości społeczno-gospodarczego życia Polski. Realizacja tych dążeń musi doprowadzić do zredukowania udziału Żydów w naszym życiu gospodarczym.

VIII. Obecny wysoki udział Żydów w niektórych zawodach winien ulec redukcji. Może być ona osiągnięta przez wprowadzenie ogólnych przepisów prawnych, dających możność selekcji z punktu widzenia interesów państwowych. Niezbędnym do osiągnięcia tego celu jest również najdalej idące udostępnienie szkolnictwa zawodowego i wyższego dla wszystkich warstw społecznych młodzieży polskiej.

IX. Ośrodki polskiego życia kulturalnego i społecznego winny zachować pełną niezależność od wpływów żydowskich, wynikających między innymi z obecnej pozycji gospodarczej Żydów w Polsce.

Zagadnienie to jest tym bardziej żywotne, że skutkiem skupienia Żydów w miastach, przeniknęli oni do szeregu takich dziedzin, jak np. prasa i książka, teatr, muzyka i plastyka oraz kino, radio, które mają dla życia kulturalnego decydujące znaczenie.

X. W zakresie szkolnictwa naczelne władze oświatowe muszą prowadzić w kwestii żydowskiej planową i jednolitą politykę, regulującą tę kwestię w różnych rodzajach i typach szkół. Jest rzeczą niewłaściwą pozostawianie poszczególnym uczelniom tym bardziej zaś wydziałom czy profesorom regulowania spraw żydowskich na uczelniach na własną rękę. Niedopuszczalne jest, aby sprawy należące do podstawowych uprawnień władz szkolnych stanowiły przedmiot bezpośredniej ingerencji młodzieży.

XI. Nie jest celem, ani zadaniem polskiej polityki narodowościowej narodowa asymilacja Żydów. Jednak poszczególne jednostki pochodzenia żydowskiego, które życiem swym oraz stwierdzoną służbą dla Narodu Polskiego wykazały, że są Polakami, należą tym samym do polskiej wspólnoty narodowej.

XII. Potępiając akty samowoli wobec Żydów oraz dążąc do zachowania spokoju wśród ludności polskiej przy załatwianiu zagadnienia żydowskiego, Obóz Zjednoczenia Narodowego domaga się również bezwzględnie lojalnej postawy w stosunku do potrzeb Państwa i Narodu Polskiego ze strony mas i przywódców żydowskich. Łączność międzynarodowa poszczególnych skupień żydowskich w różnych państwach nie może być w żadnym wypadku wyzyskiwana bezkarnie dla szkodzenia w jakiejkolwiek mierze sprawom i interesom Państwa.

Przed Kongresem kobiecym

Przemówienie przez radio Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej

W związku z mającym się odbyć w dniach od 25 do 30 czerwca br. Kongresem Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet, Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, jako przewodnicząca Kongresu, wygłosiła w piątek, 20 maja b. r. przemówienie przez radio, w którym m. in. Pani Marszałkowa powiedziała: **„Przygotowujemy Kongres przez trzy prawie lata. I dziś powiedzieć możemy, że osiągnęliśmy już duży sukces: poznałyśmy się wzajemnie. Przed kongresem, pracując na tych lub innych odcinkach pracy społecznej, nieraz wzajemnie przeszkadzałyśmy sobie, nieraz nie domyślałyśmy się nawet wyników i inicjatywy stowarzyszeń pracujących obok nas. Praca dla Kongresu była tą platformą, która nas zbliżyła".** A dalej: **„Stwierdzamy, że taka wspólna praca dla Kongresu nie pozwala zaślepiać się w raz zdobytych formułkach, lecz każe szukać nam przez wzajemne porozumienie i współpracę, nowych dróg".** I jeszcze dalej: **„Wierzymy, że dajemy czyn. Marszałek mówi: „Jedynie czyn ma znaczenie". Najlepsze chęci pozostają bez skutku, o ile nie pociągną za sobą następstw praktycznych. Wiedza i nauka jest dla nas dostępna. Musimy rozumieć i zdawać sobie sprawę, my matki i wychowawczynie naszych córek i synów, iż na nas spada wielka odpowiedzialność za młode pokolenie. Jakich wychowamy obywateli, takie będzie społeczeństwo".** Z kolei wygłosiła przemówienie sen. dr. Hanna Pohoska, która omówiła dalsze sprawy związane z Kongresem.

Narady na Zamku

P. Prezydent Rzplitej przyjął dnia 18 b. m. w obecności Marszałka Śmigłego - Rydza prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja - Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach Rządu.

Przeniesienie domu Marszałka Piłsudskiego z Magdeburga do Polski

Dom w Magdeburgu, w którym więziony był w 1918 roku Marszałek Józef Piłsudski, został w ubiegłym roku ofiarowany Państwu Polskiemu przez burmistrza tego miasta. Obecnie dom ten jest już w znacznej części rozebrany celem przewiezienia go do Polski.

Należy spodziewać się, że już w czerwcu bież. roku dom ten znajdzie się w całości w Polsce.

Odznaczenie najwyższych dostojników Państwa

Dnia 17 bm. na Zamku Królewskim odbyło się uroczyste wręczenie przez P. Prezydenta Rzplitej medali „Za długoletnią służbę" Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi oraz prezesowi Rady Ministrów, ministrom i prezesom: Sądu Najwyższego, Najwyższej Izby Kontroli i Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Ułaskawienie uczestników zajść w Krzeszowicach

Uczestnicy zajść na tle strajku rolnego w Krzeszowicach w lipcu 1936 roku, a mianowicie Władysław Szafran, Marcin Węgrzyn, Anna Malinowska, Wojciech Zawada, Piotr Lega, Władysław Komenda, Stanisław Chudy, Stanisław Hawro, Andrzej Chudy, Franciszek Wołoszyn, Jan Golonka i Honorata Szczygieł, skazani prawomocnie za udział w tych zajściach na kary 4 — 5 miesięcy bezwzględnego aresztu, złożyli do Pana Prezydenta Rzplitej podania o ułaskawienie.

P. Prezydent Rzplitej, przychylając się do złożonych próśb, wszystkich wyżej wymienionych ułaskawił, darując całkowicie im orzeczone przez sąd kary.

Uczczenie wielkiego piewcy Podhala Władysława Orkana

W ub. niedzielę odbyły się w Krakowie uroczystości ku czci Władysława Orkana zorganizowane przez Małopolski Związek Teatrów i Chórów Ludowych. W ramach uroczystości dokonano odsłonięcia pamiątkowej tablicy na domu, w którym zmarł Władysław Orkan, obywatel, żołnierz, wielki poeta, znawca wsi i chłopów, których zajęcie, trudy, porywy, duszę tak przepięknie uwieńczył w swojej twórczości. Na akademii, w której wzięli udział przedstawiciele władz z wicewojewodą dr Małaszyńskim na czele, słowo o Orkanie wygłosił dyr. Jakub Zachemski.

Ostrzeżenie

Doszło do naszej wiadomości, że w niektórych okolicach, m. in. po wsiach woj. lubelskiego, grasują jacyś osobnicy i zbierają prenumeratę dla „Wsi Polskiej".

Osobnicy ci legitymują się papierkami z pieczątką „Wsi Polskiej", a za pobrane pieniądze wydają pokwitowania również z taką pieczątką.

Ostrzegamy wszystkich Czytelników, że legitymacji nikomu nie wydaliśmy i nikogo też do zbierania prenumeraty nie upoważniliśmy.

Jest to pospolite oszustwo i tego rodzaju osobników należy bezzwłocznie oddać w ręce policji.

Pieniądze na prenumeratę „Wsi Polskiej" należy wpłacać w urzędzie pocztowym, albo u listonosza wiejskiego.

Stanisław Piętak

OLEJARSKI

Opowiadanie.

W ciągu ostatniego roku zaszły dopiero w życiu Olejarskiego niefortunne zdarzenia. Przede wszystkim więc wydał jedyną swoją córkę za mąż. Dlaczego to zrobił? Dlaczego? — Wiedział przecież, że ten zyzoń Plecinoga to pijak, awanturnik i leń, leń, jakiego pod gwiazdami nie znaleźć... Rózia się jednak uparła. — Za nikogo innego nie pójdę — powiada. — Franek już trzy lata chodzi do mnie, nie można inaczej... Wydał ją więc za tego Plecinogę i by nie było wstydu, sprawił im takie wesele, jakiego okolica od trzydziestu lat nie pamiętała. Orkiestra była z miasta, picia i żarcia po gardło, trzy dni trwało wesele...

O, nie mylił się w ocenie tego chłystka Plecinogi, nie! — Już po dwóch miesiącach zaczął ten na jego gospodarstwie rządzić się, jak u siebie. — Gdzie to? gdzie tamto?— Robić nic się nie chciało temu, za to wygalantować się, wyjechać dwoma końmi do miasta, popić porządnie przy okazji — hej, hej!... Piekło nastało w domu, nie było dnia, by nie było kłótni, sprzeczek, przygadywań.

— Chcecie wiedzieć, to wy nic nie macie l-e nas — powiedział mu raz Plecinoga. — Zamierzamy z Rózią sprzedać majątek i przenieść się do miasta. Założymy sobie sklep. No co — mamy tak żyć, jak wy? — My będziemy sobie żyć po pańsku...

Stary oniemiał, w pierwszej chwili nie potrafił ani zdania skleić z przerażenia. — Jak? Co ty godosz? — szepnął.

— No sprzedajemy ten majątek, nieprawda, Róziu? — zawołał Plecinoga. Stary spojrzał na córkę, tu przerażenie zmieszało się z uczuciem wstrętu, niemal lizała po rękach spojrzeniem tego durnia i przytakiwała mu najobojętniej w świecie, jakby ta rzecz była od dawna postanowiona.

— Ach, wy sukinsyny, chyba po moim trupie — zawołał, trzasnął drzwiami i cały trzęsąc się, wypadł na dwór. Z dnia na dzień przemyśliwał nad tym, jakby nie dopuścić do sprzedania majątku. Zapisu nie dało się już unieważnić, był w tej sprawie u notariusza, na nic!...

— 8 mórg ziemi na marne, 8 mórg!.. Och, jabym tego sukinsyna zabił! — powiedział raz przed kościołem do Józka Głucha, ten o tym doniósł Plecinodze. — Co ojciec powiedział do tego Głucha? — Niech ojciec trzymo język w gębie, bo może być źle — wrzasnął Plecinoga na oborze, gdy zaprzęgali konie i podniósł groźnie bat do góry. Stary się nie namyślał długo, jak trzymał chomątło w rękach, tak błyskawicznie żelaznym wierzchem uderzył w łeb zięcia. Co to się działo owego dnia!.. — Rózia zemdlała coś trzy razy przed progiem i księdza wołali do niej, on sam nie wyszedł cało z bójki, palec miał przetrącony u prawej ręki i głęboką ranę w nodze.

Od tego czasu pożycie pod jednym dachem było nie do pomyślenia, zamieszkał Michał komornem u Teofila Rawskiego i zaczął się rozglądać za żoną. — Czy wyście zwariowali, Olejarski! 65 lat wam minęło, gdzie wam myśleć o babie... — na około perswadowali mu ludzie, ale on się zawziął. — A tak! Ożenię się, ożenię, niech ten cholera Plecinoga i ta Rózia nie dostaną już po mnie i piędzi ziemi. A niedoczekanie ich!...

Dość szybko ożenił się — i to bez huku, bez parady — ślub, nic więcej. Żona jednak, kobieta jeszcze młoda i zepsuta, okazała się heterą pierwszej wody. Okradała go systematycznie, obmawiała po okolicznych domach, nie mógł sobie nijak rady z nią dać, sprał raz i więcej razy — nie pomogło, wyrzucił więc z domu i nie kazał się pojawiać na oczy pod grozą śmierci. W tym momencie stało się to, co mogło być najgorsze — żona zaskarżyła go do sądu o pobicie i alimenta. Plecinoga ogłosił licytację majątku.

Michał w pierwszej chwili machnął na wszystko ręką: — A niech to wszystko diabli wezmą!... Niech idzie, jak chce... W niewielki jednak czas potem przeraził się — Co? — mój plac, moje budynki może przejdą w ręce żydowskie... Nie, nie, to nie może się stać, niemożliwe! Potajemnie sprzedał trzy morgi ziemi i poszedł na licytację.

(Dokończenie za tydzień)

Czecho-Słowacja na przełomie

Popłoch wśród ludności. -- Krwawe starcia z Niemcami. -- Mobilizacja dwóch roczników

Wydarzenia ostatnich miesięcy, tygodni i dni w Czecho-Słowacji wskazują na jedno: państwo to stoi w obliczu nieprzeciętnej miary rozstrzygnięć. Od ich śmiałości, otwartości, od dobrej woli zależeć będzie sakramentalne: **być albo nie być.** Sytuacja jest dziś nadzwyczaj dla Czechów ciężka bez deski ratunku. Przyszedł dziejowy moment, kiedy rząd będzie musiał wypełnić żądanie licznych mniejszości. Dziś już nie da się nadal trzymać czysto czeskiej zasady: **obiecywać dużo swobód — w praktyce robić wręcz przeciwnie.**

Wówczas, gdy nadzwyczajne szczęście sprzyjało Czechom

Zakończenie wojny światowej przyniosło narodom monarchii austriackiej pełną wolność. Odzyskali ją również Czesi bez wysiłku zbrojnego. Ułożyły się im świetnie okoliczności, działała do tego od szeregu lat dobrze zorganizowana propaganda za granicą. **Traktat Wersalski przyznał im tyle, ile tylko chcieli, gdy my tymczasem o każdą piędź ziemi, o każdy metr granicy przelewaliśmy krew najlepszych i największych w narodzie.**

W skład dzisiejszej Czechosłowacji weszło kilka narodowości: czeska, słowacka, niemiecka, polska, węgierska, ruska.

W jak zdradziecki sposób Czesi zagarnęli Śląsk Cieszyński, wszyscy dobrze wiemy. Gdy my, w najcięższych chwilach krwawiliśmy się z bolszewikami, Czesi zbrojnym napadem zrabowali rdzennie polskie ziemie.

A dalej, jeżeli chodzi o naród słowacki, to wszedł on co prawda w skład nowej republiki dobrowolnie, lecz na jakże innych warunkach. Piszemy o tym w dzisiejszym numerze osobno. Poza tym w składzie ludności republiki widać blisko 800 tys. Węgrów i 600 tys. Rusinów Podkarpackich. **Razem mniejszości stanowią w Czechach większość.**

Polityka wynarodowiania nie powiodła się

W realizowaniu wynaradawiania spotkali się Czesi ze zdecydowanym odporem ze strony mniejszości. Ostrze najcięższych prześladowań skierowane było w największym stopniu na Polaków, a następnie Słowaków. Łamały się tylko nieliczne jednostki. Inni woleli być bez pracy, byle dzieci do czeskich szkół nie posyłać na zatracenie. O metodach akcji, wynaradawiającej jeszcze raz pisać nie ma potrzeby, gdyż są to rzeczy powszechnie znane. Dość powiedzieć, że wzbudzały one zawsze wstręt i pogardę dla „demokratycznego" rządu czeskiego. Wynaradawianie spaliło się całkowicie na panewce i przyczyniło się do jeszcze większego zwarcia szeregów przez poszczególną mniejszość.

Właśnie obecny rok jest na tym polu dla Czechów jak najniepomyślniejszy w skutkach. Tłumione dążenia mniejszości spotęgowały się. Słowacy, pod przewodnictwem wielkiego przyjaciela Polski ks. Hlinki pogłębili jeszcze swoje postulaty autonomiczne. Polacy, rozbici na kilka organizacji zjednoczyli się w Związku Polaków. Silni, bo zjednoczeni, zażądali również autonomii kulturalnej, gospodarczej, własnych władz, urzędników i t. d.

Najniebezpieczniejszym jednak dla centralistów praskich stał się fakt zjednoczenia się Niemców w jednym, potężnym ruchu Henleina. Nieliczni t. zw. aktywiści, popierający lub wchodzący w skład koalicji rządowej, usunęli się i połączyli z Henleinem. Partia jego liczy już ponad milion dobrze zorganizowanych członków. Po zajęciu przez Hitlera Austrii położenie Czecho-Słowacji, sztucznego zlepu państwowego, stało się wprost tragicznym. Wystarczy spojrzeć na mapę środkowej Europy. Czecho-Słowacja leży w kleszczach niemieckich. Niemcy z Sudetów tym śmielej i natarczywiej występują o swe prawa...

Zawiodła również pomoc zagraniczna

Dziś, po oświadczeniach Mussoliniego, Chamberlaina imieniem Anglii, francuskich mężów stanu i in. odnośnie Czechosłowacji, nie ulega żadnej wątpliwości, że **Czesi na pomoc zewnętrzną liczyć nie mogą.**

Złudne nadzieje na pomoc Sowietów

Z Sowietami łączy Czechosłowację pakt wzajemnej pomocy. Za nadzieję tej pomocy rząd czeski użyczył już Kominternowi gościny na swym terytorium. Obszernie pisaliśmy o tym w swoim czasie. Bolszewicy poczuli się na czeskim gruncie jak u siebie w domu w dobie, kiedy nawet socjalistyczne rządy innych państw walą w nich gromami oburzenia po rzeziach starych bolszewików... Czesi się jednak zaślepili zupełnie. Wierzą w potęgę sił zbrojnych Sowietów. A tymczasem w Sowietach bezgraniczny bałagan i dezorganizacja. Czy może być silną armia, której marszałkowie, jak rozstrzelany Tuchaczewski, służyli obcym wywiadom na szkodę swego państwa? Stalin wie aż nazbyt dobrze, że z chwilą zaangażowania się w wojnę skończy się i on i bolszewizm. Szachuje go również Japonia. No i rzecz najważniejsza — wojska sowieckie nie mają którędy iść Czechom na pomoc. My ich nie puścimy! Rumunia również! Pomoc sowiecka wobec tego odpada! Własne siły zbrojne Czechów również w żadnym razie nie potrafią się skutecznie przeciwstawić. Takich granic, jakie ma Czecho-Słowacja, trudno byłoby obronić nawet państwu równemu Niemcom.

Czeski statut mniejszościowy

W tych warunkach Czesi poczuli się wewnętrznie ogromnie słabi i niezdecydowani. Henlein po przyjeździe z Londynu powiększył jeszcze skalę swoich wymagań. Czeski rząd od dłuższego czasu opracowywał t.zw. statut mniejszościowy. Ogólne jego założenia są już znane. Ograniczają się tylko do przyznania mniejszościom ustępstw natury gospodarczej, kulturalnych, administracyjnych w procentowym stosunku tylko. To znaczy, że w danej miejscowości ta lub inna mniejszość otrzymałaby szkoły, urzędy, pracę w takim stosunku, w jakim ją zamieszkuje. Tymczasem niemal wszystkie mniejszości żądają wyraźnie samodzielności politycznej czyli t. zw. autonomii. Jeszcze przed kilku dniami mówiono o sfederowaniu poszczególnych autonomicznych obszarów w jednym państwie na wzór kantonalnej Szwajcarii. Dziś... jest już inaczej. Henlein w ogóle nie chce przystąpić do rozmów z rządem w ramach „statutu mniejszościowego" mimo, że podobno Anglia wyraziła takie życzenie na początek.

Próby ratunku

W tych gorących chwilach na czoło zmartwień rządu czeskiego wysuwa się sprawa utrzymania spokoju i porządku wewnątrz kraju chociażby w minimalnym zakresie. Tego władze dotychczas nie potrafiły dokonać w najwięcej rozgorączkowanym terenie Sudetów. Czytelnicy wiedzą z naszych poprzednich doniesień, że w niedzielę dnia 22 b. m. odbyły się wybory gminne. Podczas agitacji przedwyborczej miały miejsce ciągłe krwawe starcia Czechów z Niemcami. Ukoronowaniem tych zamieszek było zastrzelenie w ub. sobotę przez czeską straż graniczną w miejscowości Cheb dwu chłopów niemieckich. Demonstracje przybierają ciągle na sile. Henlein utworzył specjalną **straż ochronną dla obrony członków partii.** Rząd czeski, nie mogąc utrzymać spokoju, widział się zmuszony wyrazić na to zgodę. Nie na tym koniec. Do premiera Hodży zgłosił się poseł partii Henleina z żądaniem, by rząd ustąpił w Sudetach władzę na rzecz partii. To równałoby się po prostu rezygnacji z Sudetów. Miarą powagi naprężenia jest **mobilizacja aż dwu roczników rezerwistów. Mobilizacja ta wywołała popłoch w Czechosłowacji.**

Co to znaczy?

Wreszcie **Czesi obstawili granicę polską gęstymi posterunkami wojska.** Ludność polska, która zaobserwowała ruchy wojska na Śląsku Cieszyńskim oraz ich koncentrację w szeregu gmin śląskich, **jest tym mocno wzburzona.** Wojsko czeskie znajduje się od ub. soboty w stanie pogotowia. Poseł Rzplitej w Pradze zapytał rząd praski, co mają oznaczać zarządzenia na granicy polsko-czeskiej. Rząd odpowiedział, że nie jest to skierowane przeciw Polsce, ale dla pewności część wojsk z naszego pogranicza musiał wycofać. Czesi wzmocnili również posterunki na granicy z Niemcami. Niemcy jeszcze przed tym przesunęli część swych wojsk nad granicą czeską, na ćwiczenie letnie. Zaniepokoiła się tym Anglia i poleciła swemu ambasadorowi zapytać rząd niemiecki o wyjaśnienie. Min spr. zagr. Niemiec Ribbentrop odpowiedział w ostrej formie, powołując się przy tym na stratę życia przez dwóch chłopów Niemców z rąk strażników czeskich.

Rząd Henleina w Sudetach

Wreszcie okazało się, że Henlein po ogłoszeniu wyników wyborów w powiatach niemieckich zamyśla zwołać zgromadzenie wybranych kandydatów, na którym ma być ogłoszone utworzenie ciała rządzącego kraj[em] jami niemiecko - sudeckimi. Czesi musieli[by] z władz miejscowych ustąpić. W razie o[d]poru Heinlein zwrócił się o ochronę do rządu niemieckiego. Pamiętamy, że Seyn Inquart w Austrii takiej pomocy wezwał z wiadomym skutkiem.

Z tego pobieżnego przeglądu sytuacji widać, że Czechosłowacja ma bardzo małe szanse utrzymania swej państwowości. Być może, że już najbliższe dni przyniosą ostateczne rozstrzygnięcie.

Zaślepienie Czechów i ich podstępna polityka w stosunku do Polski, mści się teraz na nich samych.



Nowy rząd węgierski z premierem M. Imredy na tarasie Zamku Królewskiego w Budapeszcie na Węgrzech. W głębi widok miasta Budapesztu.



Rasowie abisyńscy witają Mussoliniego faszystowskim podniesieniem ręki do góry podczas przeglądu wojska w Genui, gdzie Mussolini wygłosił niedawno doniosłą mowę polityczną.



Wodzowie plemienia indyjskiego Nawajów: „Dziki Niedźwiedź" i „Brunatny Wilk" w odwiedzinach u „Wielkiego Białego Ojca"—prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Roosevelta.

Na szerokim świecie

LITWINI ZACHWYCENI POLSKĄ

Do Kowna powrócili przed kilku dniami przedstawiciele jednej z wielkich spółdzielni litewskich, którzy byli zaproszeni na Targi Poznańskie. Poza Targami zwiedzili oni Warszawę, Gdynię, Katowice, zapoznali się dokładniej z naszym przemysłem, handlem i spółdzielczością. Opuszczając Polskę — wyrazili podziw dla naszych zdobyczy i rozwoju w życiu gospodarczym.

NIEBYWAŁA SUSZA WE FRANCJI.

Susza, jaka nawiedziła Francję, wyrządziła wielkie szkody rolnictwu francuskiemu w zasiewach, sadach i winnicach. Należy się liczyć z 30-procentowym ubytkiem w plonach pszenicy, tak, że Francja zmuszona będzie zboże sprowadzać. Straty oceniają na 30 mil. franków. Podobne wiadomości nadchodzą również z Jugosławii, Szwajcarii, Rumunii, Węgier, Włoch i Bułgarii, gdzie ucierpiały głównie winnice.

10 TYS. PASTORÓW W NIEMCZECH ZOSTANIE USUNIĘTYCH.

10 tys. pastorów niemieckich utraci po 31 maja swoje stanowisko, o ile nie złożą przysięgi całkowitej lojalności wobec kanclerza i obowiązujących urzędników państwowych ustaw.

JAPOŃCZYCY ZDOBYLI SUCZOU.

Bój o miasto Suczou, do którego z taką starannością przygotowały się obydwie strony został rozegrany. Zwyciężyli Japończycy. Wojska chińskie, osaczone w obszarze Suczou cofają się w nieładzie na inne obszary.

REWOLUCJA W MEKSYKU

Przeciw obecnemu prezydentowi Cardenasowi wybuchła w ub. tygodniu rewolta pod wodzą gen. Cedillo. Obie strony skoncentrowały swe siły. Zbuntowany generał ma podobno pod swymi rozkazami 15 tys. żołnierzy. Rząd zebrał w pobliżu siedziby przewódcy powstania w San Luis Potowi przeszło 20 tys. żołnierzy. W pobliżu miejscowości Cindal Fernandes samoloty rządowe rozproszyły większą grupę zwolenników gen. Cedillo bombami. Jak wiadomo w Meksyku tego rodzaju rewolucje mają miejsce dość często.

WIELKA KATASTROFA AUTOBUSOWA

W Meksyku w stanie Puebla autobus wypełniony szczelnie ludźmi wpadł na balustradę mostu, rozbijając się doszczętnie. Z pod szczątków autobusu wydobyto dziesięć trupów i 32 rannych.

BUNT PUŁKU PICHOTY WE WŁADYWOSTOKU

W związku z prowadzoną czystką wśród dowódców oddziałów sowieckich na Dalekim Wschodzie, został aresztowany płk. Raskolnikow dowódca pułku piechoty we Władywostoku, osobisty przyjaciel aresztowanego poprzednio gen. Lewandowskiego. Aresztowanie Raskolnikowa, który cieszył się dużą sympatią wśród żołnierzy, spowodowało otwarty bunt całego pułku, który w pełnym uzbrojeniu ruszył, celem odbicia aresztowanego pułkownika. Dopiero batalion Chińczyków zmusił przy pomocy karabinów maszynowych pułk do poddania się. Padło 17 zabitych i 35 rannych. Aresztowano 5 oficerów i 78 żołnierzy, jako przywódców buntu, którzy, według krążących pogłosek, mieli zostać już rozstrzelani.

EGIPSKI KSIĄŻĘ SKAZANY ZA FAŁSZERSTWO

Członek najwyższej arystokracji egipskiej książę Said Halim, został przed kilkunastu dniami skazany wyrokiem zaocznym na 5 lat więzienia za fałszerstwo i wyłudzenie 4 tys. funtów sterlingów (około 100 tys. zł.) od jednego z towarzystw handlowych.

GRANAT Z 1915 ROKU ZABIŁ OBECNIE 7 OSÓB WE WŁOSZECH.

W pobliżu miejscowości Nervese della Battaglia we Włoszech, położonej na ternie działań wojennych w 1915 r. zginęło wskutek wybuchu granatu 7 osób. Pewien 18-letni młodzieniec znalazł w polu granat o średnicy 10 cm. Wraz z towarzyszami udał się on do domu, niosąc granat, który w pewnym momencie upadł i eksplodował, rozrywając w strzępy nieostrożnych młodzieńców.

Z całego kraju

WYCIECZKA PARLAMENTARZYSTÓW W ZAGŁĘBIU NAFTOWYM.

Senatorowie i posłowie z marszałkiem Senatu Aleksandrem Prystorem przyjechali w poniedziałek dnia 15 b. m. do zagłębia naftowego celem zapoznania się z zagadnieniami przemysłu naftowego. Parlamentarzyści zwiedzili nowe szyby gazowe w Oparach, rafinerie „Polmin" i „Galicja" w Drohobyczu oraz szyby naftowe i gazoliniarnię w Borysławiu. We wtorek i środę parlamentarzyści zwiedzili rejon naftowy Krosno — Jasło — Gorlice. Przy tej okazji Premier konferował z przedstawicielami drobnych właścicieli terenów naftowych. W środę zwiedzono również rafinerie naftowe w Jedkiem i Glinniku Mariampolskim oraz fabrykę maszyn i narzędzi rolniczych. Poza tym parlamentarzyści zwiedzili zakłady przemysłu lnianego w Krośnie i elektrownię w Mycince pod Krosnem.

KLĘSKA POŻARÓW NA KRESACH.

Dn. 19 bm. wybuchł wielki pożar m. Słonima; spłonęło kilka ulic. We wsi Mogilówce (pow. wołkowyski) spłonęło 90 budynków, oraz żywy i martwy inwentarz. Straty wynoszą sto kilkadziesiąt tys. zł. Wskutek pożaru spaliła się jedna kobieta.

Wreszcie z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar w lesie gromadzkim wsi Nowosiołki (pow. słonimski). Wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się na rabudowania wsi o pół kilometra od losu. Jeden z mieszkańców wsi korzystając z zamieszania podpalił swój stary zniszczony dom. Ogień rozszerzył się na całą wieś. Spaliło się około 30 gospodarstw. Straty sięgają 100 tys. zł. Podpalacza aresztowano. Ponadto pożary zanotowano w szeregu innych miejscowości kresowych. Razem ub. tydzień pochłonął 220 budynków.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI ŚW. ANDRZEJA BOBOLI.

W ub. tygodniu odbyły się w Lublinie uroczystości przeniesienia relikwii św. Andrzeja Boboli z Kaplicy Bobolonum do kościoła OO. Jezuitów w asyście młodzieży szkolnej i harcerstwa. Relikwie zostały wystawione do publicznej czci wiernych przez cały dzień. Po uroczystych nieszporach, ks. biskup Fulman dokonał przeniesienia relikwii z powrotem do Bobolanum. W procesji brała udział kompania honorowa broni pancernej, organizacje wojskowe, uniwersyteckie, zawodowe, społeczne itp. oraz tłumy wiernych. Po złożeniu relikwii w kaplicy, uroczystości zakończyły się błogosławieństwem i odśpiewaniem pieśni religijnych. W manifestacji religijnej Lublina wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób.

SPRAWA BEATYFIKACJI HETMANA ŻÓŁKIEWSKIEGO

Arcybiskup lwowski ks. dr Twardowski, w którego archidiecezji, w słynnej Żółkwi, spoczywają kości rycerza bez skazy, Wielkiego Hetmana Stanisława Żółkiewskiego, zgodził się na wstępny, informacyjny proces, przygotowany przez generalnego wnioskodawcę ks. dr Topolindzkiego w Rzymie. Wielki Hetman prawie całe życie walczył z poganami i na polu bitwy pod Cecora w r. 1620 oddał życie w obronie granic Rzplitej i wiary w wielkiej bitwie z Turkami.

STRASZNA KLĘSKA GRADOBICIA W KIELECCZYŹNIE

Po niezwykle upalnych dniach w noc na niedzielę przeszły nad woj. kieleckim silne burze gradowe połączone z oberwaniem chmury, które wyrządziły ogromne spustoszenia w zasiewach, sadach i zabudowaniach gospodarskich.

Najbardziej ucierpiała gmina Piórków, gdzie nastąpiło owo oberwanie chmury. Grad wielkości kurzego jaja zniszczył zasiewy w 80 proc. a ziemniaki w 100 proc.

We wsi Wola Sadowska zawaliła się podczas burzy stodoła, pod gruzami której poniosła śmierć 70-letnia staruszka. W pow. kieleckim ucierpiały ponadto gminy: Wilkiny, Górno, Cisów. Zasiewy zniszczone są w 75 proc. Na tereny dotknięte klęską wyjechał woj. Dziadosz.



Pan Prezydent Rzplitej i Marszałek Śmigły-Rydz w otoczeniu członków Rządu w chwilę po nadaniu najwyższym dostojnikom Państwa medalu „Za długoletnią służbę".



Powitanie patriarchy Mirona na dworcu w Warszawie przez premiera gen. Sławoj Składkowskiego. W środku stoi patriarcha Miron, obok (w mundurze) gen. Składkowski



Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska na chwilę przed wygłoszeniem przemówienia przez radio na temat Kongresu Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet, o czym piszemy na innym miejscu.

Co nam piszą Czytelnicy

Roztoczyć opiekę nad mogiłami powstańców

Chociaż ze wstydem przyznaje, że pisać nie umiem, bo jestem samouk, ale chcą koniecznie podać prasie o tym historycznym zabytku, który jest u nas we wsi Wielemicze, gminy chorskiej, pow. stolińskiego, o 3 kilometry od Dawidgródka. Tu na uroczysku Leszcze znajdują się dwie wielkie prastare mogiły. Jak mówią starzy ludzie, to tu są pogrzebani jacyś polscy powstańcy. Oto jak mi opowiadał mój nieboszczyk dziadek i mówił, że jemu jego dziad opowiadał. Kiedyś stoczono tu zaciekłą walkę pomiędzy powstańcami polskimi a kozakami ruskimi. Dowódcą powstańców był niejaki Leszczyński, a kozaków nijaki Pugaczew. Od nich noszą nazwy uroczyska: Leszcze i Pugaczyniec. Takich wielkich mogił było i więcej, lecz dużo ich ludzie rozorali i tylko dwie cudem ocalały po dziś dzień.

Opowiadają, że gdy jedną z tych mogił orali, to zaraz temu gospodarzowi woły padły i zdechły. Od tego czasu pozostałych dwóch mogił nikt nie ruszał i ruszać się boją, gdyż wszyscy wiedzą o tym wypadku.

Do stoczonych tu walk powstańców z kozakami przywiązana jest legenda, którą starzy opowiadają. Oto mówią, że przed walką Leszczyński zwrócił się do Pugaczewa z tymi słowami:

— Czego tu chcesz od nas? — My walczymy, bo chcemy Polskę wyzwolić, a ty przecież masz Rosję i my ci jej nie odbieramy.

Kozak na to wziął z ognia kawał drewna opalonego i wetknął go w ziemię, mówiąc:

— Jak z tej głowni nie może wyrosnąć sosna, to tak samo Polska już Polską wolną nie będzie.

Nie sprawdziły się jednak słowa kozaka. Bo Polska wolna powstała — sosna z opalonej głowni wyrosła.

Adam Obłauszko, rolnik
wieś Wielemicze
pow. stoliński, woj. poleskie.

Smutne, lecz prawdziwe...

W przebudowie psychiki, w obywatelskim wyrobieniu, na każdym zresztą kroku wieś nasza zdaje sobie sprawę z ważności i potęgi oświaty powszechnej. Dawali temu wyraz nie jeden już raz najwyżsi dostojnicy naszego Państwa. Mówił o konieczności oświaty Szef. O.Z.N. gen. St. Skwarczyński. Jak jednak trudno o nią — to przedstawię do publicznej wiadomości w naszej gazecie o trudnościach przy budowie szkoły, kuźnicy oświaty, w dużej wsi Łagisza.

Składa się ona z 4 kolonii o łącznej długości 17 km. Mieszkańców 4.000. Wieś nie posiada własnego budynku szkolnego, a szkoła mieści się w prywatnych norach rozbita w trzech budynkach. Była szkoła powszechna w środku wsi Łagisza, która istniała 65 lat, lecz w 1934 r. spaliła się od pioruna. Wynikła więc paląca potrzeba, by wybudować nową szkołę według nowoczesnych wymogów higieny.

Zwołano więc zebranie, celem omówienia spraw, związanych z budową szkoły. Na tym zebraniu pod wpływem księdza i kierownika szkoły zebrani uchwalili 28 głosami przeciwko 2 głosom wybudować nową szkołę na innym placu, który znajduje się w szczerym polu na pastwiskach gromadzkich, do którego to placu nie ma żadnej bitej drogi, a są tylko ścieżki polne, które w miesiącach wiosennych i jesiennych przedstawiają istne bajora błotne, gdyż grunta są podmokłe. Zadecydowano więc sprowadzić komisję szkolną, celem zatwierdzenia placu pod budowę szkoły. Komisja placu nie przyjęła, ponieważ lekarz powiatowy orzekł, że plac znajduje się za blisko cmentarza grzebalnego. Więc zwołano następnie zebranie gromadzkie, celem wydzielenia nowego placu na tych pastwiskach przy cmentarzu. Na zebraniu wyłoniły się 2 wnioski. Jeden by budować szkołę na starym placu t. j. po spalonej szkole, drugi by budować szkołę przy cmentarzu. Oba wnioski poddano pod głosowanie. Prawo do głosu mieli ci, którzy posiadali od 3 morgów gruntów w zwyż. Wynik głosowania był następujący: by budować szkołę na starym placu po spalonej szkole 103 głosy, za nowym placem 11 głosów, wstrzymało się od głosowania 30 osób. Wobec tego, że lwia część obywatelstwa wsi Łagisza zadecydowało, by budować szkołę na starym placu, który leży w środku wsi Łagisza, postanowiło społeczeństwo miejscowe dać na budowę tejże szkoły 8.000 zł w gotówce i opodatkować się po 50 zł. oraz zwózka materiałów budowlanych i robocizna darmo. Jednakowoż pod wpływem różnych intryg sprzeciwił się budowie szkoły na starym placu inspektor szkolny w Sosnowcu. Wobec tego delegacja udała się do p. Starosty, by spór rozstrzygnął. P. Starosta zjechał na miejsce sporu i orzekł, by budować szkołę na starym placu. Po odjeździe p. Starosty przystąpiono do gaszenia wapna i zwózki kamienia na fundamenty.

Gdy się o tym dowiedział p. inspektor szkolny, zaraz przysłał sprzeciw do gminy i robota została wstrzymana i stoi martwa do dnia dzisiejszego. Postanowiliśmy więc interweniować w Kuratorium Krakowskim. Po przyjęciu naszej delegacji w Kuratorium zdziwili się, że dopiero teraz delegacja stara się o zezwolenie, gdyż Kuratorium czeka na zatwierdzenie planu budowy szkoły i robota przy budowie szkoły już dawno powinna być przynajmniej w połowie wykonana. Odpowiedzieli, że dadzą delegacji odpowiedź w ciągu 4 dni, a myśmy czekali przeszło 2 miesiące, a odpowiedzi nie było; byliśmy zmuszeni jeszcze raz jechać do Kuratorium i prosić pana kuratora o wysłanie na miejsce budowy szkoły swojej komisji, by orzekła, który plac nadaje się lepiej pod szkołę z tym warunkiem, że przystajemy na orzeczenie komisji. Komisja przyjechała, zbadała place i miała dać odpowiedź w przeciągu tygodnia; czekaliśmy na odpowiedź od września do lutego i odpowiedzi nie było. Pisaliśmy więc prośby do Kuratorium; nareszcie po długim czekaniu przyszła odpowiedź, że ta sprawa została odesłana do p. inspektora z powrotem i on tą sprawę ma załatwić. Więc znów delegacja udała się do inspektora, który wynajdywał najrozmaitsze warunki, które kazał spełnić i spełnialiśmy; jednak do dnia dzisiejszego budowa szkoły stoi na martwym punkcie 4 lata, ponieważ nie dał zezwolenia.

Po tych trudnościach napisaliśmy prośbę do p. premiera. Pan premier odpisał nam, że nasza sprawa budowy szkoły została odesłana do województwa kieleckiego i województwo ma nas załatwić. Czekamy więc na to załatwienie nas od sierpnia 1937 r. do tej pory i jakoś nas nie załatwia się. Dwa miesiące temu napisaliśmy znów prośbę do województwa, ale województwo w dalszym ciągu śpi. Więc Sz. P. Redaktorze, po przeczytaniu naszych żalów radź nam, kto może załatwić w Polsce taką palącą sprawę, jaką jest budowa szkoły, gdyż chcemy wychować swoje dzieci na zdrowych i mądrych obywateli Państwa Polskiego.

Jan Gorzkowski
gmina i wieś Łagisza pow. będziński
woj. kieleckie.

Nagrody dla Prenumeratorów

Zawiadamiamy wszystkich pp. Prenumeratorów, którym przypadły w udziale nagrody, a których nazwiska były wydrukowane w numerach 17-ym i 18-ym „WSI POLSKIEJ“, że wszystkie nagrody zostały już wysłane.

O ile ktoś nie otrzymałby nagrody najdalej do dnia 5 czerwca br., to prosimy nas o tym zawiadomić.

Działacze społeczni popierają w terenie radiofonizację wsi

Polskie Radjo organizuje stale przeróżne konkursy i akcje premiowe. Niektóre z pośród nich są specjalnie przeznaczone dla wsi i cieszą się wielkim powodzeniem wśród tysięcznych rzesz radiosłuchaczy wiejskich.

Uczestnikom tych wszystkich konkursów nie przyświeca wyłącznie myśl zdobycia jednej z licznych nagród czy premii. Zdają oni bowiem sobie sprawę, że radiofonizacja wsi to zagadnienie społeczne, które domaga się należytego rozwiązania. Radio w wiejskiej chacie — to jasny promień kultury, rozświetlający mroki i szarość chłopskiego życia, to przewodnik, nauczyciel i wychowawca.

Z not chłopskich można niejednokrotnie usłyszeć, że wiele się we wsi zmieniło od chwili, gdy pod strzechy chałup zawędrowały odbiorniki radiowe.

Ci mieszkańcy wsi, którzy już posiadają radio, nie mogą sobie wprost wyobrazić, jak możnaby się bez niego obejść.—„Przecież my bez radia tobyśmy już dzisiaj żyć nie potrafili...“ — Nie trudno spotkać się na wsi z takim oświadczeniem. Czegóż to dowodzi? — Oto tego, że radio związało się już ze wsią nierozerwalnymi więzami.

Wieś nasza nie lubi nowinek. Wszyscy o tym dobrze wiemy. A jednak radio potrafiło w błyskawicznym tempie przełamać pierwotną nieufność, jaką darzono ten „miejski wynalazek“, usunąć wszelkie nieuzasadnione uprzedzenia, a — co więcej — zapalić i porwać za sobą masy wiejskie.

A jednak zdarzają się na wsi jeszcze i dzisiaj wypadki bierności w stosunku do radia. Nie żeby się ktoś przeciwstawiał temu wspaniałemu wynalazkowi. Po prostu chodzi tutaj o pewien brak zdecydowania.

I na tym właśnie polu mogą rozwinąć — i już rozwijają — ożywioną i owocną pracę wiejscy działacze społeczni. Oni przecież najlepiej znają wszelkie bolączki i potrzeby wsi, a jednocześnie orientują się doskonale, jakich trzeba się jąć środków, by wieś polską podciągnąć wyżej w rozwoju kulturalnym.

Rosnąca z dnia na dzień kadra wiejskich działaczy społecznych zdaje sobie coraz lepiej sprawę ze znaczenia radia w pracy społeczno - kulturalnej.

Jak na tylu innych polach pracy społecznej — tak i na polu radiofonizacji wsi działacze społeczni tworzyli i tworzą kadrę pionierów. Ich wysiłek i praca doprowadza do tego, że nad wsią polską wyrasta coraz więcej masztów antenowych, świadczących, że docierają tu wartości kulturalne, przenoszone na falach eteru.

Na tym wysiłku pionierów radiofonizacji wsi, wysiłku podejmowanym niejednokrotnie w ciężkich i niesprzyjających warunkach, opiera się potem przyszła zorganizowana praca. Z walną pomocą przychodzi jej obecnie rozwijający swą działalność na terenie całej Polski Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju. Ta placówka pracy społecznej uzgadnia i wspomaga dziś wysiłki poszczególnych działaczy w terenie.

Nadanie jednolitego kierunku pracom nad radiofonizacją kraju, a przede wszystkim wsi, już dziś daje poważne wyniki. Na miejscu dawnego rozstrzelenia wysiłków panuje coraz lepiej uzgodnione planowe działanie.

Kadra działaczy społecznych zasiliła poważnie szeregi kierowników ogniw organizacyjnych Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. W swej dotychczasowej pracy poznali oni doskonale potrzeby i właściwści terenu. Dziś zużytkowują swe cenne doświadczenie w ramach zorganizowanej i planowej pracy.

Rozproszone dotąd szeregi działaczy wiejskich na polu radiofonizacyjnym, zwierają się dzisiaj coraz ciaśniej. Należałoby też sobie gorąco życzyć, aby wszyscy pracujący nad radiofonizacją wsi poparli czynnie zamierzenia i prace Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju.

Trudno już dzisiaj wyobrazić sobie typ działacza wiejskiego, któremu nie leżałoby na sercu zagadnienie radiowe. Na każdym bowiem z odcinków pracy społecznej radio przychodzi z pomocą w pracy organizacyjnej i wychowawczej. Zrozumiałe jest też ogromne zainteresowanie, jakim darzą radio wszelkie organizacje wiejskie i działacze terenowi.

St. Smol.

Powiat limanowski dla Armii

Ludność powiatu limanowskiego rozpoczęła zbiórkę na granatniki i karabin maszynowy dla pułku strzelców podhalańskich, chcąc w ten sposób dać wyraz swemu przywiązaniu do armii. W tym celu zorganizowały się komitety gminne i gromadzkie, które przystąpiły już do zbierania składek. Dar dla armii zostanie wręczony w dniu święta żołnierza polskiego — 15 sierpnia. —

Wileńszczyzna buduje 137 nowych izb szkolnych

W roku budżetowym 1938-39 samorządy gminne województwa wileńskiego wybudują na terenie województwa 34 nowe szkoły powszechne, w tym: 6 szkół jednoklasowych, 8 szkół 2-klasowych, 10 szkół 6-klasowych, a poza tym w tym samym czasie rozbudowanych zostanie 7 szkół, tj. doprowadzonych do norm ustalonych przez władze szkolne. Również wykończone będą 4 szkoły, budowa których rozpoczęta została w latach ubiegłych. Ogółem w bieżącym roku szkolnym wybudowanych zostanie nowych 137 izb szkolnych.

Terminy ważniejszych zjazdów spółdzielczych

Walne zgromadzenie Okręgowych Związków Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych odbędą się w następujących terminach: w Poznaniu 8 czerwca, w Lublinie 11 czerwca, w Krakowie 20 czerwca i w Toruniu 27 czerwca b. r. Poza tym dnia 8 czerwca b. r. odbędzie się w Warszawie walne zgromadzenie Związku Gospodarczego Spółdzielni Rolniczo - Handlowych. Rolnicy spółdzielcy powinni o tych terminach dobrze pamiętać.

Znowu 100 nowych Kółek Rolniczych

Prezydium Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych zatwierdziło ostatnio 100 nowozałożonych Kółek Rolniczych. Powstały one: 34 w woj. białostockim, 30 w woj. wołyńskim, 29 w woj. kieleckim, 5 w woj. warszawskim i 2 w woj. poleskim.

Budowa cukrowni rolniczej w C. O. P.

Jak wiadomo, na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego ma stanąć w niedługim czasie cukrownia udziałowo - rolnicza. Odbierałaby ona buraki od rolników z powiatów: stopnickiego, dąbrowskiego, mieleckiego, brzeskiego i tarnowskiego. Dokładne miejsce powstania cukrowni nie jest jeszcze wybrane, prawdopodobnie jednak zbudowana zostanie ona w Szczucinie nad Wisłą.

Cukrownia stanowiłaby własność udziałowców - rolników. Wpłata od morgi wyniosłaby 1.000 złotych, wysokość jednego udziału — 250 złotych. Wpłata udziału przedstawiałaby się następująco: plantatorowi na wykup udziału od jednego morga potrącać się będzie przez 10 lat po 100 zł rocznie od należnej mu wypłaty za buraki. Po spłaceniu jednego udziału, plantator - udziałowiec pobierać będzie 25 zł. dywidendy rocznie. Do uprawy możnaby zadeklarować również i mniejszą od jednego morga przestrzeń, jak n. p. pół lub ćwierć morga.

Wypada tu przypomnieć, że ogólny dochód z jednego morga plantacji buraków cukrowych może wynieść 417. zł. Nadto pozostaje pasza i liście na kiszonkę.

We wspomnianych powiatach odbędą się w najbliższych dniach zebrania Okręgowych Towarzystw Organizacyj i Kółek Rolniczych, na których zainteresowani w plantowaniu buraków i budowie cukrowni rolnicy dowiedzą się o dalszych szczegółach.

Z ruchu organizacyjnego OZN

OKRĘG KIELECKI

Przewodniczący Okręgu pos. W. **Długosz** za zgodą Szefa Obozu mianował **Bauera** Bolesława, rolnika z Wilkowiecka i **Neconia** Władysława sekretarza gminnego, wiceprzewodniczącymi Obwodu częstochowskiego (powiat); **Dunca** Szczepana, rolnika z Łętkowic i **Staszewskiego** St., sędziego emerytowanego wiceprzewodniczącymi Obwodu miechowskiego: **Jastrzębskiego** Kazimierza dyr. B. G. K. z Radomia wiceprzewodniczącym Obwodu radomskiego; **Sokoła** Michała, prezydenta miasta, wiceprzewodniczącym Obwodu ostrowieckiego; **Borowskiego** Konrada, rolnika z Myszkowa i **Góralczyka** Wacława, wiceprezydenta Zawiercia, wiceprzewodniczącymi Obwodu zawierciańskiego; **Boguszewską** Halinę, instruktorkę rolną, sekretarzem Obwodu iłżeckiego; **Sikorskiego** Ildefonsa, dyrektora gimnazjum z Kielc, sekretarzem Obwodu kieleckiego; **Dziarmagowskiego** Józefa, wiceprezydenta Ostrowca, sekretarzem Obwodu ostrowieckiego.

Do Rady Obwodu zawierciańskiego O.Z.N. przewodniczący powołał następujące osoby: dr Stefana **Gawlika**, lekarza w Siewierzu, Jana **Goettla**, robotnika, Władysława **Iskierkę**, robotnika, Władysława **Jedrzejkiewicza**, pisarza gminnego w Żarkach, Ludwika **Kasprzyckiego**, dyrektora gimnazjum, Stanisława **Kuca**, urzędnika, Roberta **Kuczerę**, inżyniera w Myszkowie, Wiktora **Mauzagena**, urzędnika, Marcelego **Pachlewskiego**, urzędnika, Józefa **Palme**, nauczyciela, Michalinę **Pawłowską**, Jana **Stasiaka**, technika, Bolesława **Rakowskiego**, urzędnika i Jadwigę **Stattlerową**.

Przewodniczący kieleckiego Okręgu O.Z.N. pos. W. **Długosz**, powołał do Rady Obwodu kozienickiego O.Z.N. następujące osoby: Władysława **Biedronia**, inspektora samorządowego, Jana **Galewskiego**, rolnika, Michała **Janeczka**, rolnika, Stanisława **Janiszewskiego**, aptekarza w Janowcu, Feliksa **Kacperskiego**, rzemieślnika, Władysława **Krakowiaka** rolnika, Józefa **Kuca**, rolnika, Stanisława **Kuśmierczyka**, rolnika, Michała **Rybaka**, rolnika, Mieczysława **Skrzeczkowskiego**, lekarza wet., Stanisława **Szczepanika**, rolnika, Franciszka **Warchoła**, rolnika, Władysława **Wojcieszka**, rolnika, i Władysława **Zielonego**, rolnika.

Pod przewodnictwem przewodniczącego Obwodu O.Z.N. Częstochowa — powiat Adama **Bardzińskiego** odbyło się zebranie Rady Obwodu. Do Rady Obwodowej dokooptowani zostali K. **Łęcki**, B. **Babczyński**, E. **Jagoda**, **Łyszczarz**, **Łosik** i **Strąk**. Do Sądu Koleżeńskiego zostali powołani: **Łękawski**, **Matusiak** i **Krzemiński**. Omówiono program pracy na najbliższą przyszłość oraz szereg spraw organizacyjnych i lokalnych.

Wiceprzewodniczący kieleckiego Okręgu O.Z.N. i przewodniczący Obwodu ostrowieckiego O.Z.N., pos. Andrzej **Zubrzycki** wygłosił w szeregu miejscowości województwa kieleckiego odczyty n. t. sytuacji gospodarczej państwa ze szczególnym uwzględnieniem spraw C.O.P.

M. in. odczytu posła Zubrzyckiego wysłuchało około 1.000 osób w **Łagowie**, gdzie zebraniu przewodniczył przewodniczący miejscowego oddziału O.Z.N. **Wiązecki**, około 600 osób w **Lasocinie**. Po odczytach odbywała się dyskusja, w której przedstawiciele gromad poruszali różne sprawy lokalne. I tak n. p. w Lasocinie podniesiona została przez włościan sprawa zmeliorowania 3.000 morgów podmokłych terenów i naprawy przy pomocy szarwarku zaniedbanego kanału odwadniającego.

W **Rzeczniowie**, powiat iłżecki, odbyło się pod przewodnictwem przewodniczącego iłżeckiego Obwodu O.Z.N., senatora Albina **Lachowskiego** wielkie zgromadzenie, w którym wzięło z górą 900 mieszkańców gmin Rzeczniów, Sienno i Krempa.

Przewodniczący kieleckiego Okręgu O.Z.N. poseł W. **Długosz** wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone pracom parlamentu, O.Z.N. i Centr. Okr. Przem. W dyskusji zabierali głos następujący mówcy: **Staniak, Napieraj, Zawał, Stępnik, Zając, Herman, Kępczyk, Koziołek, Skrzyński, Gołąb, Szuba** i **Skrzypczyk**.

W **Ciepielowie**, w tym samym powiecie, poseł W. **Długosz** wygłosił podobne przemówienie na zgromadzeniu chłopów z tej wsi i okolicy

W dyskusji zabrali głos: Józef **Kozioł**, Jan **Bańcerowski**, Józef **Mordak**, **Micha** i inni.

OKRĘG KRAKOWSKI.

Z początkiem maja r. b. odbyły się zebrania O.Z.N. w gromadach: **Rajczy** i **Ujsołach**, pow. żywieckiego, przy licznym udziale obywateli wymienionych wsi. Ideologię O.Z.N. i sprawy gospodarcze przedstawił przewodniczący Obwodu ob. Wł. **Pieronek**. Na zebraniu w **Rajczy**, po referacie przewodniczącego Obwodu, wywiązała się dyskusja, w której między innymi zabierał głos ob. Wilhelm **Karp** — wójt, poruszając sprawę letnisk. Ob. **Sporek** nawiązał swoje przemówienie do zagadnień gospodarczych gminy i stwierdził konieczność konsolidacji społeczeństwa i organizowania się w O.Z.N.

Na zebraniu w **Ujsołach**, po referacie prezesa Obwodu ob **Pieronka**, w dyskusji poruszano sprawy letniskowe oraz omawiano konieczność zakładania Kas Bezprocentowego Kredytu dla rolników.

W dniu 8 maja b.r. odbyło się zebranie O.Z.N. w gromadzie **Cięcinie**, któremu przewodniczył ob. Jan **Pietrysko**. Referat wygłosił przewodniczący ob. **Pieronek**, w dyskusji zaś zabierali głos ob. **Pietrysko** i ob. **Fr. Szczotka**, poruszając sprawy gospodarcze i organizacyjne.

W tym samym dniu odbyło się zebranie O.Z.N. w gromadzie **Milówce** przy udziale 100 obywateli. Po referacie przewodniczącego Obwodu omawiano między innymi sprawę naszych braci za Olzą i Słowaków.

Szereg postulatów gospodarczych odnośnie wsi przedstawili w dyskusji ob. **Jeleśniański** i **Michalski**.

Na wszystkich zebraniach uchwalono rezolucje, w których domagano się: a) przeprowadzenia szybkiej komasacji grruntów, przy równoczesnym przeprowadzeniu melioracji, rozbudowy dróg osiedlowych. oraz ułatwienia pozbycia nieruchomości dla nabycia działki osadniczej i utworzenia samodzielnego gospodarstwa, b) ochrony drobnej własności lasowej przed niszczeniem, c) ochrony mienia prywatnego, przez interwencję szybką władz bezpieczeństwa, d) podniesienia gospodarczego wsi naszego powiatu przez utworzenie szkoły zawodowej, a szczególnie gospodarstwa wiejskiego, a także szkoły przysposabiającej do prowadzenia pensjonatów dla letników i turystów, e) uruchomienia robót publicznych dla zatrudnienia szerokich mas bezrobotnych w powiecie.

OKRĘG STANISŁAWOWSKI

W **Kniaźdworze** — wsi położonej nad Prutem w pow. kołomyjskim — odbyło się w lokalu T. S. L. zebranie zorganizowane przez oddział gminny O.Z.N. w Tłumaczyku, na które przybyli prawie wszyscy miejscowi Polacy. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego oddziału **Frąckiewicza** zabrał głos członek prezydium Oddziału **Korgul**, który w dłuższym przemówieniu omówił sytuację międzynarodową i wewnętrzną kraju i wynikającą z niej konieczność zjednoczenia wszystkich Polaków w ramach O.Z.N.

Polacy w świecie

Polak — królem Madagaskaru

Maurycy August Beniowski urodził się na Węgrzech i był synem generała austriackiego. Za przykładem ojca — służył w wojsku austriackim. Ale ciągnie go świat szeroki — wyrusza więc w podróż. Wojażuje po Niemczech, Holandii i Anglii W r. 1767 przybywa do Polski. Czasy były gorące: „albowiem była to epoka krwawa i kraj był cały na rumaku w polu"— mówiąc słowami Juliusza Słowackiego. W Barze zawiązuje się Konfederacja, której zadaniem miało być uwolnienie Polski od protektoratu Katarzyny.

Beniowski całą duszą oddaje się dziełu Konfederacji. Nie szczędząc krwi walczy za sprawę z Moskalami. Jego temperament awanturniczy znajduje ujście w tej podjazdowej wojnie z przeważającym wrogiem. Położył widać nie małe zasługi, uzyskuje bowiem stopień generała wojsk Konfederacji. W r. 1769 — po zaciętej walce wzięty do niewoli moskiewskiej, zdobywa niewątpliwe obywatelstwo kraju, o wolność którego walczył. Spotyka go bowiem los, który niebawem stanie się udziałem najlepszych synów Polski. Jeden z pierwszych przemierza utarty szlak syberyjski, aby osiąść na zesłaniu, na Kamczatce. Ale Beniowski nie był z tych, co łatwo godzą się z losem. Dwa lata pracuje w tajemnicy, w najtrudniejszych warunkach organizując spisek wśród zesłańców - Polaków i Rosjan. Z niezwykłym sprytem wkrada się w łaski zarządcy Kamczatki, Niłowa. Pod pozorem akcji kolonizacyjnej tego dzikiego kraju uzyskuje ulgi dla zesłańców, dzięki czemu doprowadza do skutku plan opanowania okrętów rosyjskich, na których w r. 1771 ucieka wraz z gromadą spiskowców, którzy czynią go swym wodzem. Długo żegluje po morzach. Przez Chiny, Formozę i Ile de France dociera do Francji. Z polecenia rządu francuskiego zajmuje i kolonizuje Madagaskar. Ale jego bujną natura nie umie oprzeć się pokusie wielkiej przygody — w roku 1776 ogłasza się królem Madagaskaru. Rząd francuski nie uznaje, oczywiście, uzurpatora. Wysyła przeciw niemu swe wojska, z którymi Beniowski walczy ze zmiennym powodzeniem. W 1779 roku musi jednak opuścić Madagaskar. Szuka więc przygód w Ameryce Północnej. Trzy lata pędzi awanturniczy żywot na drugiej półkuli, ale porzucone przezeń królestwo pociąga go z magiczną siłą. Powraca więc na swą wyspę, aby powtórnie sięgnąć po władzę. Znowu prowadzi wojnę z Francuzami, aż w końcu ginie w bitwie z nimi, w r. 1786.

Beniowski pozostawił pamiętniki, wydane naprzód po angielsku, w r. 1790, w roku następnym zaś opublikowane w oryginale frnacuskim. Były one również spolszczone i ogłoszone drukiem.

Romantyczny żywot Beniowskiego dał temat kilku utworom literackim. Juliusz Słowacki uczynił go bohaterem wspomnianego tu już, wspaniałego poematu i fragmentu dramatycznego. Wacław Sieroszewski na tle przygód Beniowskiego napisał znakomitą powieść.

Ciekawostki

PONAD STO LAT ŻYCIA ZAWDZIĘCZA... FAJCE.

W małym miasteczku irlandzkim Headford żyje 111-letnia J. O'Connor, najstarsza obywatelka Irlandii. Niedawno obchodząc 111-rocznicę urodzin, otrzymała w podarunku nową fajkę. Okazuje się bowiem, że pani O'Connor jest namiętną palaczką fajki i twierdzi, że długość swego żywota zawdzięcza właśnie tylko fajce.

TURCJA ZAPOMNIAŁA ZAWRZEĆ POKÓJ Z REPUBLIKĄ SAN MARINO.

Maleńka republika San Marino, znajdująca się obok Włoch na półwyspie Apenińskim w czasie wielkiej wojny stanęła w bloku z Włochami przeciw Turcji i Niemcom. Niedawno przybył do San Marino jeden z kupców tureckich, który zaraz został aresztowany. Jako powód podano, że San Marino znajduje się w stanie wojny z Turcją. Okazało się, że dotychczas Turcja istotnie zapomniała zawrzeć pokój i że republika postąpiła prawnie. Od razu więc przystąpiono do rozmów dyplomatycznych celem zawarcia pokoju.

NAJWYŻSZY UCZEŃ ŚWIATA

Do jednej ze szkół powszechnych w Wiedniu uszczęszcza 14-letni Goliat-Paweł Swacina, który jest wysoki na 195 cm. Chłopiec ten, badany przez lekarzy, zapowiada, że wkrótce przekroczy wysokość dwu metrów. Szkoła ma z nim sporo kłopotów. Musiano specjalnie dla niego zrobić ławkę. Żaden z nauczycieli nie dorównuje mu wzrostem. Często karcą go słowami: „Nie wstydzisz się, będąc takim olbrzymem, zachowywać się jak mały chłopaczek?". Lecz „mały chłopaczek" nie wiele sobie robi z tych uwag i broi tyle, ile się da, należąc do największej swawolnych chłopaków z całej szkoły.

ŚMIERĆ WILKÓW MORSKICH NASTĘPUJE PRZEWAŻNIE NA LĄDZIE

Departament Marynarki Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, na podstawie danych statystycznych, stwierdza, że spośród marynarzy tylko 5 procent umiera na morzu, natomiast 95 procent na lądzie. Wypadki na oceanach pociągają również mniej ofiar wśród marynarzy, niż wypadki, którym ulegają na lądzie. Natomiast znanym jest, że 10 procent wszystkich wypadków, którym ulegają marynarze, zdarza się wskutek utonięcia. Z tego wynika, że wielu jest jeszcze wilków morskich nie umiejących pływać.

ZWIERZĘTA NIE ZNAJĄCE PRAGNIENIA

Istnieje spora ilość zwierząt, które prawie całkowicie obchodzą się bez wody. Do tych należą w pierwszej linii lamy w Patagonii w Ameryce Południowej oraz gazelle. W londyńskim ogrodzie zoologicznym żyje 25-letnia papuga, która do tej pory jeszcze wody nie piła. Niektórzy uczeni twierdzą, że zające nie piją wody, tylko rosę z trawy, którą się pożywiają. We Francji żyją krowy, które nie piją wody, niemniej jednak są tak mleczne, jak i krowy, pijące wodę.

Słowacy w walce o swoje prawa

W tym tygodniu przejeżdża przez Polskę wycieczka Słowaków z Ameryki



Piękny typ gazdy słowackiego z okolic Piszczan.

W dniu 26 maja b. r. przybywa do Gdyni na naszym statku morskim „Batory" liczna grupa Słowaków amerykańskich, wiozących oryginał t. zw. „Umowy Pittsburskiej", a udających się do kraju w związku z uroczystościami, jakie się tam odbędą w dniach 5 i 6 czerwca z okazji 20-lecia podpisania jej przez przedstawicieli słowackich i czeskich. W porcie gdyńskim powita Słowaków amerykańskich grono słowackich posłów i senatorów do parlamentu czeskiego z pos. Karolem Sidorem na czele, oraz barwna wycieczka ludowa ze Słowacji pod kierownictwem red. Karola Murgasza. Wszystkich ich witać będzie grono społeczeństwa polskiego, które też w Warszawie z Towarzystwem Przyjaciół Słowaków im. Ludewita Sztura na czele gotuje im serdeczne przyjęcie.

Słowacja, wchodząca w skład republiki czechosłowackiej sąsiaduje z nami od południa, zajmując obszar około 49 tysięcy kilometrów kwadratowych, na którym mieszka ponad 3 i pół miliona ludzi: w 70 procentach Słowaków. Kraj to wybitnie rolniczy, choć w ostatnich latach rozwija się tam coraz bardziej przemysł przetwórczy; kraj malowniczy o kulturze ludowej, zawierającej w sobie obok bardzo starych i prostych form pierwiastki młodsze, które świadczą o wpływach nowszych, o jego ożywionej łączności z głównymi prądami kulturalnymi w Europie.

Słowacy pojawili się na widowni historycznej już w 9 wieku, kiedy to tworzyli odrębne księstwo w ramach państwa Wielkomorawskiego. W wiekach późniejszych naród słowacki przechodził różne koleje polityczne, by wreszcie jednak pod koniec 18 a zwłaszcza na początku 19 wieku dać znów znać o sobie, jako o odrębnym narodzie. Stało się to dzięki gorącemu patriocie słowackiemu, poecie: Ludewitowi Szturowi, który, widząc niebezpieczeństwo madziaryzacji Słowaków, zakłada w r. 1845 pierwsze pismo słowackie. Odtąd też Słowacy zapragnęli żyć pełnią odrębnego życia narodowego, domagając się od władz węgierskich na wielkich zebraniach: w Liptowskim św. Mikulaszu w r. 1848, a w trzynaście lat później w Turczańskim św. Marcinie praw wyborczych, przedstawicielstwa w parlamencie i szkolnictwa słowackiego. W tym też okresie czasu należy szukać źródła tarć czesko - słowackich oraz próby narzucania Słowakom t. zw. czechosłowakizmu, polegającego na ubzduranym sobie przez Czechów twierdzeniu o jedności i wspólnocie narodu czechosłowackiego.

Znalazł się jednak człowiek, który otwarcie stanął do walki z takim właśnie twierdzeniem. Człowiekiem tym był i jest ks. Andrzej Hlinka, który ugruntował samodzielny, polityczny ruch słowacki, zdobywając sobie z miejsca serca i umysły większości Słowaków, walczących do dnia dzisiejszego o swoje prawa. Wielki ten człowiek zakłada w r. 1918 Słowackie Stronnictwo Ludowe, utrzymujące żywą łączność z wpływowymi Słowakami amerykańskimi, dzięki którym właśnie doszło do zawarcia w dniu 30 maja 1918 r. w Pittsburgu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej słynnej „Umowy Pittsburgskiej", podpisanej przez przedstawicieli związków słowackich i Czeskosłowackiej Rady Narodowej z prof. Massarykiem, późniejszym, pierwszym prezydentem Czechosłowacji na czele. Umowa ta stała na stanowisku stworzenia wspólnego państwa złożonego z ziem czeskich i Słowacji, przy czym gwarantowała Słowacji duże swobody: pełny samorząd, własny sejm, język słowacki w szkołach, urzędach i życiu publicznym, oraz własne sądownictwo.

Dziś, kiedy po powstaniu państwa czechosłowackiego, Czesi ani myślą spełnić tych właśnie zobowiązań — naród słowacki, zjednoczony wokół swego wodza, ks. Andrzeja Hlinki, stoi zwarcie przy „Umowie Pittsburgskiej", oryginał której wiozą przybywający przez Polskę na uroczystości jej 20-lecia Słowacy amerykańscy. Stoi zwarcie, walcząc i żądając niezależności, wyrażającej się w ustawowym uznaniu odrębności narodu słowackiego, utworzeniu w myśl tej umowy sejmu ustawodawczego dla Słowacji, przyznaniu pełnych praw językowi słowackiemu i utworzeniu ministerstwa dla Słowacji.



Słowaczka w barwnie haftowanym stroju ludowym

Walka Słowaków o te szczytne i należące się im prawa nie jest nam — Polakom bynajmniej obojętna. Wiązały nas bowiem z tym narodem od zarania dziejów tak polskich, jak i słowackich ożywione stosunki przyjazne. Mamy wspólnego świętego Polaka, św. Świrada, przez całe średniowiecze prowadzimy ze słowackimi miastami handel a na naszym uniwersytecie w Krakowie studiuje sporo Słowaków. W 14 wieku ziemie słowackie dostarczają pomocy naszemu królowi Łokietkowi przeciw Wacławowi Czeskiemu. Z biegiem lat i wieków ożywiają się polsko - słowackie stosunki coraz bardziej i to pod każdym względem. W polskim powstaniu w r. 1930 walczy spora garść Słowaków, w słowackim zaś w r. 1848 przelewali swą krew i Polacy.

Wyrazem zacieśniających się coraz bardziej węzłów przyjaźni polsko - słowackiej była podróż ks. Hlinki w r. 1919 do Paryża dla obrony praw swego narodu, dokąd udał się za dokumentami polskimi oraz obecne już, bo zeszłoroczne odwiedziny tego bohaterskiego, więzionego kilkakrotnie przez władze węgierskie i czeskie bojowiska za wielką sprawę słowacką, w Krynicy i Zakopanem. Niewątpliwie serdeczność wzajemnych stosunków rosnąć będzie i pogłębiać się dalej dla dobra obu narodów.



Ogólny widok słowackiego miasteczka Dolny Kubin.



Wesoło zabawiają się dwaj pastuszkowie słowaccy.

Pierwsze prace przy zakładaniu pasieki

W poprzednim numerze omówiłem ogólne korzyści, jakie daje rolnikowi pszczelarstwo.

A teraz powiem, jak przystąpić należy do założenia pasieki. Przede wszystkim projektując założenie pasieki, trzeba zacząć od zbadania jakości okolicy pod względem miododajnym. Na ogół, w każdej prawie okolicy opłaci się założenie pasieki, choćby dla produkcji miodu tylko na własne potrzeby i dla zapylenia roślin owadopylnych, produkowanych w gospodarstwie

Pro ektując jednak większą pasiekę, trzeba zebrać szereg danych, by usatlić, czy hodowla pszczół na większą skalę może się opłacić. W tym celu trzeba poinformować się o stanie zbiorów miodu okolicznych pszczelarzy, zbadać stan roślinności miododajnej w promieniu 2—4 klm wokoło miejsca, na którym stanie pasieka, oraz upewnić sie, czy w danej okolicy nie występują zaraźliwe choroby pszczele.

Okoliczni pszczelarze, zwłaszcza dobrze gospodarujący w pasiekach, mogą nam dać pojęcie o miododajności okolicy, o ile rzetelnie przedstawią, jaki dochód pasieka im przynosi. Od nich też można dowiedzieć się, czy nie występują zaraźliwe choroby pszczele — gdyż do czasu ich wygaśnięcia, nie powinno się w danej okolicy zakładać pasieki.

Poza tym, na jakość okolicy pod względem miododajnym, wskaże nam obecność roślin miododajnych, w promieniu do 4 klm od projektowanej pasieki, gdyż tak daleko odlatuje pszczoła po pożytek. Oczywiście, im tej roślinności miododajnej będzie więcej i bliżej, tym lepiej, gdyż mniej czasu straca pszczoły na przeloty, a więcej przez to przyniosą miodu.

Posiłkując się niżej umieszczonym zestawieniem z przybliżonym czasem kwitnienia roślin miododajnych — można zorientować się o wartości okolicy pod tym względem. I tak najlepszą będzie okolica, gdzie masowo kwitną następujące rośliny:

w marcu: śniegółka, śnieżka, szafran, wierzby, leszczyna, wilcze łyko;

w kwietniu: wiąz, jasnoty, kaczeńce, miodunki, czereśnia, lubaszka, tarnina, wiśnia;

w maju: mniszek lekarski, kruszyna, agrest, porzeczki, klony, morela, śliwka, grusza, jabłoń, rzepak, dęby, jodła, świerk, czarna jagoda, łochinia, borówka, żywokosty, kasztan, wierzba krucha, kmin, głóg, esparceta, gorczyca, koniczyna biała, wierzbinka;

w czerwcu: malina, jeżyna, koniczyna szwecka, inkarnatka, wyki, bób, akacja, bławat, czosnek, trojeść syryjska, ostróżki, wiązanka wrotyczowa, ogórecznik lekarski;

w lipcu: żmijowiec, nostrzyk lekarski, lipy, koper włoski, hreczka, mięta, rezeda, słonecznik, tytoń, seradela, fasola;

w sierpniu: lipca amerykańska, wrzos, seradela.

Oczywiście, najlepszą będzie ta okolica, w której spośród roślin zamieszczonych w wykazie, kwitnie najwięcej a nadto kwitnienie ich następuje bez większych przerw w czasie od wiosny do jesieni.

Gdy stwierdzimy przydatność okolicy do założenia pasieki, należy postarać się o nabycie niezbędnych wiadomości o życiu pszczół i zasadach ich hodowli. Umiejętność tę najlepiej nabyć przed założeniem pasieki np. praktycznie u dobrego pszczelarza-sąsiada, lub też przez odbycie kursu pszczelarskiego, przeczytanie kilku podręczników pszczelarskich, czytanie prasy zamieszczającej artykuły z tego zakresu, słuchając radiowych pogadanek pszczelarskich itp.

Nie posiadając praktyki pszczelarskiej — bezwarunkowo nie należy zakładać od razu pasieki większej, jak złożonej z 1 do 3-ch pni. Dopiero po nabyciu odpowiedniego doświadczenia w ciągu kilku lat — można pasiekę rozszerzyć.

Do posiadania pasieki dochodzimy różnymi sposobami w miarę środków i możliwości. Można zrobić samemu lub zakupić ule puste i osadzić w nich roje schwytane lub kupione w porze ich wychodzenia, tj. od końca maja do sierpnia. Można też zakupić ule z pszczołami, to jest tak zwany pień. Ten drugi sposób nabycia pszczół, kosztowniejszy zresztą zazwyczaj, można zastosować w ciągu całego roku, a najlepiej wiosną (kwiecień, maj). Wprawdzie o tej porze płacimy drożej za przezimowane pnie, mamy jednak możność zbadania, jak dana rodzina pszczela przezimowała i w jakim jest stanie. Pnie z pszczołami można latem zakupywać z miejscowości oddalonej w najmniej o 3 klm, gdyż z bliższej pszczoły będą błądziły i gubiły się.

Sposoby przewożenia pszczół oraz aktualne porady dla pszczelarzy zostaną omówione w następnych zaleceniach.

Bogdan Jędrzejowski

Ceny ziemiopłodów

W ubiegłym tygodniu płacono w hurcie za 100 kg następujące ceny:

WARSZAWA: Pszenica jednolita od 28 złotych 50 groszy do 29 złotych, pszenica zbierana od 28 złotych do 28 złotych 50 groszy; **żyto** od 21 złotych 75 groszy do 22 złotych; **jęczmień** browarny od 19 złotych 25 groszy do 19 złotych 50 groszy; **jęczmień** zwykły 18 złotych 75 groszy do 19 złotych; **owies** od 21 złotych do 22 złotych 75 groszy; **otręby** pszenne grube od 15 złotych 50 groszy do 16 złotych; **otręby** pszenne średnie od 14 złotych 25 groszy do 14 złotych 75 groszy; **otręby** żytnie od 14 złotych 25 groszy do 14 złotych 75 groszy; **koniczyna** czerwona od 125 złotych do 135 złotych; **koniczyna** biała od 220 złotych do 240 złotych; **rzepak** zimowy od 56 złotych do 57 złotych; **rzepik** letni od 52 złotych do 53 złotych; **wyka** czarna od 21 złotych 75 groszy do 22 złotych 75 groszy; **groch** polny od 24 złotych do 26 złotych; **groch** Wiktoria od 28 złotych do 29 złotych; **łubin** niebieski od 13 złotych 75 groszy do 14 złotych 25 groszy; **łubin** żółty od 14 złotych 50 groszy do 15 złotych; ziemniaki jadalne od 4 złotych do 4 złotych 50 groszy.

KRAKÓW: Pszenica jednolita od 26 złotych 75 groszy do 27 złotych 25 groszy; **pszenica** zbierana od 26 złotych 25 groszy do 26 złotych 75 groszy; **żyto** od 21 złotych 10 groszy do 21 złotych 75 groszy; **jęczmień** od 17 złotych 25 groszy do 18 złotych 25 groszy; **owies** od 21 złotych 50 groszy do 22 złotych 75 groszy.

POZNAŃ: Pszenica jednolita od 25 złotych do 25 złotych 50 groszy; **żyto** od 19 złotych 75 groszy do 20 złotych; **jęczmień** od 17 złotych 50 groszy do 18 złotych 50 groszy; **owies** od 18 złotych 50 groszy do 20 złotych.

CENY ŻYWCA

W ubiegłym tygodniu płacono w hurcie za 1 kg żywej wagi następujące ceny:

Woły dobrze opasione mięsne od 70 groszy do 88 groszy; **woły** średnio i mało opasione mięsne od 50 groszy do 68 groszy; **krowy** średnio opasione mięsne od 60 groszy do 69 groszy; **krowy** mało opasione mięsne od 45 groszy do 52 groszy; **buhaje** dobrze opasione mięsne od 64 groszy do 68 groszy; **buhaje** mało opasione mięsne od 51 groszy do 59 groszy; **cielęta** poniżej 40 kg od 53 groszy do 67 groszy; **owce** mało mięsiste 47 groszy; **świnie** słoninowe powyżej 180 kg od 1 złoty 5 groszy do 1 złoty 7 groszy; **świnie** słoninowe poniżej 180 kg od 90 groszy do 1 złoty 4 grosze; **świnie** mięsne od 80 kg do 110 kg od 70 groszy do 81 groszy; **bydło** wychudzone od 28 groszy do 34 groszy.

Walczymy z chwastami

Walka z perzem

Często patrząc na nasze pola w końcu wiosny lub w lecie widzimy jak rośliny uprawne początkowo pięknie wschodzące i rozwijające się zaczynają zatrzymywać się we wzroście, robiąc wrażenie dotkniętych jakimś niedomaganiem. Niezadługo wśród upraw zaczyna pokazywać się trawa na zewnątrz, niczym nie różniąca się od wielu łąkowych i rośnie szybko zagajając zasiane ziemiopłody.

To perz, — jeden z najbardziej uciążliwych chwastów, który musimy zwalczyć koniecznie, jeżeli chcemy wykorzystać w pełni możliwości produkcyjne gleby.

Jak nam pewnie wiadomo wszelkie rośliny możemy podzielić zależnie od długości ich życia na jednoroczne, to jest wydające nasienie i ginące w jednym roku, dwuletnie, — które w pierwszym roku rozwijają się i gromadzą zapasy na rok następny, w którym wydają nasiona, oraz trwałe rozmnażające się nie tylko przez nasiona, lecz i za pośrednictwem pędów podziemnych. Jasną jest rzeczą, że wytępienie chwastów, będących roślinami trwałymi jest najtrudniejsze, gdyż pozostają z roku na rok.

Perz jako należący do chwastów trwałych jest wskutek tego bardzo odporny na uprawy mające na celu jego zniszczenie i bardzo trudny do wytępienia. Najmniejszy kawałek podziemnego pędu pozostawiony w warunkach sprzyjających rozrasta się, rozwija i na nowo zanieczyszcza rolę.

Jak zwalczać perz?

Wytępienie tego chwastu jest ściśle uzależnione od naszej staranności i przebiegu pogody. Najodpowiedniej rozpocząć walkę latem lub z początkiem jesieni możliwie zaraz po sprzętach. Jeśli rok jest suchy wszystko pójdzie dużo łatwiej, — gdy deszcze padają, perz rozrasta się dużo szybciej, gdyż nie niszczy go nawet długotrwałe leżenie na powierzchni ziemi.

Pierwszą czynnością będzie najpłytsza podorywka, tak, żeby skiby stały sztorcem, — wtedy wiatr łatwo je suszy a słońce przepala i skiby skruszeją, dając się oddzielić narzędziami od rozłogów perzu. Wówczas przystępujemy do bronowania i sprężynowania przeprowadzając je kolejno tak długo, dopóki wszystkie rozłogi nie zostaną wyciągnięte na wierzch i dokładnie wytrzepane z ziemi, wskutek czego wyschną i zamrą. W roku mokrym uprawa wina być w zasadzie taka sama tylko trzeba powtarzać ją bardzo wiele razy i nigdy nie dopuścić do zazielenienia się pola, a sam perz lepiej zgrabić i wywieźć, gdyż jeśli ma wilgoć nie zamrze. Musimy również pamiętać, że nasze rośliny uprawne bardzo często nie pozwalają nam wejść między nie z narzędziami i nie zacieniają ziemi powodując w ten sposób rozrost perzu. Do roślin, w których ten chwast najłatwiej zniszczyć możemy należą, przede wszystkim, wszelkie okopowizny, jak ziemniaki, buraki, brukiew, bo prowadzimy między nimi uprawę międzyrzędową, co daje nam zawsze dużą przewagę nad wszelkimi chwastami.

Rośliny, które silnie ocieniają rolę również działają bardzo skutecznie, ale muszą mieć jednocześnie szybki wzrost zapewniający im już na początku okresu wegetacyjnego przewagę. Należy tu gryka (hreczka), wszelkie mieszanki z motylkowymi, jak wyką, peluszką i łubin o ile idzie dobrze itp. Zboża jare na ogół pozwalają się perzowi rozwijać, zwłaszcza jeśli rosną słabo.

Specjalną uwagę powinniśmy zwrócić na ziemie sapowate, wilgotniejsze, gdzie perz nadzwyczaj szybko i silnie się rozwija i trudno go tępić. W pewnych wypadkach nawet następstwo roślin po sobie lepiej ułożyć pod kątem walki z chwastami, a w szczególności perzem, ostem i ognichą.

Wiejski Poradnik Prawny

Ob. S. S. w Ziemi Krakowskiej. Lokatora, który nie płaci komornego, należy podać do Sądu Grodzkiego o zasądzenie zaległego komornego i nakazanie eksmisji. Przed skierowaniem sprawy na drogę sądową należy najpierw lokatora wezwać do uregulowania należności. Zaleganie z czynszem musi być udowodnione np. zeznaniem świadka.

Ob. F. Kwietniowi w Ziemi Miechowskiej. W sprawach Waszych wyjaśniamy, co następuje:

1)Na zasadzie artykułu 39 ustawy o scaleniu gruntów rozpoczęte postępowanie scaleniowe gruntów może być zaniechane jedynie na skutek orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej w Kielcach, spowodowanego uchwałą 3/4 liczby uczestników scalenia, o ile względy gospodarcze na to pozwolą. W razie zaniechania wszczętego postępowania scaleniowego koszty poniesione w toku scalenia obciążają wyłącznie tych uczestników, którzy spowodowali zaniechanie postępowania scaleniowego. Tak przewiduje prawo pisane. W praktyce zaniechanie postępowania scaleniowego następuje bardzo rzadko. Jeśli chodzi o las — to przecież można go zdjąć, albo też jeśli wejdzie **w wartość scalenia** — to dotychczasowi właściciele nic na tym nie powinni tracić, gdyż mogą otrzymać swoje działki, albo też inne działki (bez lasu, ale za to działki powinny być większe o wartość lasu). Projekt scalenia opracowuje geometra, który powinien uwzględnić życzenia i potrzeby wszystkich uczestników scalenia. Następnie Komisarz Ziemski okazuje projekt scalenia uczestnikom scalenia. Obszar scalenia ustala Komisarz Ziemski przed rozpoczęciem prac scaleniowych. Obszar scalenia tylko w wyjątkowych wypadkach w toku dalszych czynności komasacyjnych może być zmieniony. Oczywiście, że do obszaru scalenia gruntów mogą wchodzić jednocześnie grunta włościańskie i dworskie.

2) Na zasadzie artykułu 44 obowiązującego prawa o scaleniu gruntów w sprawie podziału gruntu spadkowego można zawrzeć przed Komisarzem Ziemskim umowę, która zatwierdzona przez tego Komisarza Ziemskiego ma moc ugody zawartej wobec sądów. Obydwaj spadkobiercy mają prawo do spadku. Najlepiej podzielić spadek na połowy, jeśli oczywiście nie będzie trudności prawnych (jeśli grunt włościański — to najmniejsza działka może być 6-morgowa).

3) **Z hipoteki** dług spłacony można wykreślić w dwojaki sposób, a mianowicie: a) **dobrowolnie** dłużnik i wierzyciel przychodzą do rejenta, sporządzają akt spłaty długu i składają ten akt do hipoteki z odpowiednim oświadczeniem, b) jeśli zgody nie ma — to trzeba wytoczyć proces sądowy o nakazanie wykreślenia długu z hipoteki. Zazwyczaj adres wierzyciela podaje sądowi strona **pilniejsza** (która chce prędzej skończyć proces). O zwrot niesłusznie pobranej sumy należy wystąpić na drogę sądową.

4) O ile wiemy nie ma przepisu, któryby regulował odległość umieszczenia uli od granicy sąsiada. Pszczoły są to takie stworzonka, że potrafią iść daleko. Oczywiście w razie uczynionej szkody można wystąpić do sądu przeciwko właścicielowi pszczół.

5) Artykuł 33 ustawy o scaleniu gruntów wyraźnie nakazuje mierniczemu uwzględniać przy opracowaniu projektu scalenia **potrzeby i życzenia wszystkich uczestników scalenia.** A więc wszyscy komasanci mają prawo „pisać" na odpowiednie miejsca, gdzie pragnęliby otrzymać nowe kolonie.

Ob. M. Gałeckiemu w Ziemi Olkuskiej. W sprawie przyznania stypendium na kształcenie syna należy zwrócić się jak najprędzej do Wydziału Powiatowego, gdyż w niedługim czasie Wydziały Powiatowe będą załatwiać podania w tej sprawie. Byłoby dobrze, abyście do podania takiego mogli załączyć zaświadczenie ze szkoły, do której syn po wakacjach już będzie chodził.

Ob. Józef Mucha w Ziemi Dębickiej. W sprawie Waszej wyjaśniamy, co następuje: obowiązujące przepisy dewizowe nie przewidują wypadków przekazywania za granicę pieniędzy w walucie polskiej lub obcej z tytułu umów kupna-sprzedaży. Wobec tego w sprawach takich wydaje zezwolenia na przekaz pieniędzy za granicę Komisja Dewizowa Ministerstwa Skarbu w Warszawie oddzielnie w każdym poszczególnym wypadku. Należy więc przede wszystkim wnieść podanie do Komisji Dewizowej Ministerstwa Skarbu w Warszawie, ul. Senatorska 29, i w podaniu tym krótko opisać całą sprawę i prosić o zezwolenie na przekazanie sprzedawcy (wskazać jego imię, nazwisko i miejsce zamieszkania w Ameryce) sumy w dolarach (wskazać sumę). Podanie powinien podpisać nabywca względnie wszyscy nabywcy, jeśli ich jest kilku. Po otrzymaniu zezwolenia Komisji Dewizowej należy je złożyć do najbliższego banku dewizowego, którym jest Oddział Banku Polskiego w Tarnowie, względnie Oddział Banku Polskiego w Rzeszowie, który to bank dokona przekazu gotówki za granicę.

Ob. Ż. N. w Ziemi Lubelskiej. Od dnia 20 kwietnia 1938 roku obowiązuje w Kongresówce i na tych ziemiach wschodnich, gdzie obowiązuje prawo hipoteczne z 1818 roku, nowa ustawa **o ulgach przy regulacji hipotecznej.** Ustawa ta została ogłoszona w Nr. 27 „Dziennika Ustaw" z 1938 roku. Obok innych zalet gruntów posiadających własną hipotekę, najważniejszą jest możność udzielania zabezpieczenia hipotecznego przy zaciąganiu długów. Według wyżej powstałej ustawy ulgi przy regulacji hipotecznej są następujące: dotyczą ulg gospodarstw drobnych **do 50 ha,** większe gospodarstwa rolne już dawno swoją hipotekę posiadają. Ubiegający się o zaprowadzenie hipoteki na swoje grunta włościańskie lub szlacheckie (drobnej szlachty) **opłat sądowych** za wszelkie czynności związane z pierwiastkową regulacją hipoteczną **nie opłacają.** Również **nie płacą opłat stemplowych:** 1) od **pełnomocnictw,** upoważniających wyłącznie do przeprowadzenia pierwiastkowej regulacji hipotecznej, 2) **od podań** do urzędów państwowych, notariuszy, wypisy i odpisy w sprawach hipotecznych i 3) akt notarialny **od pierwszej pożyczki do 500 zł,** zabezpieczonej hipotecznie na nieruchomości, jeśli ujawnienie tego aktu **nastąpiło w czasie do 6 miesięcy** od daty decyzji Wydziału Hipotecznego, zatwierdzającego pierwiastkową regulację hipoteczną i 4) i **ujawnienie tej pożyczki w hipotece.** Wyciągi z metryk urodzenia, śmierci wydawane przez władze duchowne i państwowe podlegają opłacie stemplowej w **wysokości 1 zł.** Zarządy Gmin Wiejskich i Miejskich za świadectwa wydawane w sprawach powyższych mogą pobierać opłaty na rzecz swojej gminy **w wysokości do 2 zł.** Pamiętać należy i o tym, że do wywołania hipoteki nie jest potrzebne **zezwolenie władzy skarbowej,** niezbędne do przepisania spadku na spadkobierców. Ważną jest rzeczą, że **ulgi powyższe stosuje się przy wydzielaniu (dzieleniu) nieruchomości na kilka książek.** Ulgi te będą stosowane do **nowych hipotek, wywołanych w okresie do dnia 31 marca 1943 roku.** Regulacyj hipotecznych dokonywa się w Wydziałach Hipotecznych przy Sądach Grodzkich i przy Sądach Okręgowych. Sądzimy, że rolnicy drobni skorzystają z ulgowej ustawy i w ciągu 4 najbliższych lat hipoteki na swe grunta sobie zaprowadzą. Znawcy twierdzą, że obecnie koszta wywołania hipoteki będą wynosić od 20 do 50 zł., zaś według dotychczasowych przepisów opłaty te wynosiły od 120 do 300 zł. przeciętnie.

Ob. J. Kaczmarkowi w Ziemi Kaliskiej. W sprawie klasyfikacji gruntów i wydzielenia się w samodzielną jednostkę podatkową decyzje wydają władze skarbowe I i II instancji to znaczy Urząd Skarbowy w Kaliszu i Izba Skarbowa. Gdyby władze tej sprawy pomyślnie Wam nie załatwiły — to należy zwrócić się do Ministerstwa Skarbu. Można w inny sposób sklasyfikować Wasz grunt, a mianowicie: przez **wywołanie regulacji hipotecznej,** o czym piszemy na innym miejscu. Koszty zaprowadzenia hipoteki według obowiązującej od kwietnia 1938 r. ustawy o ulgach przy regulacji hipotecznej są niewielkie. Z kredytem na ogół jest dość ciężko. W każdym razie odpowiednie starania należałoby czynić. Trzebaby za tym pochodzić. Przed rozpoczęciem starań trzeba mieć więcej danych o całości sprawy, świadectwa hipoteczne tych nieruchomości itd. Na loterię przede wszystkim trzeba mieć zezwolenie od władz skarbowych. Następnie trzeba mieć pewność, że losy będą rozkupione, gdyż w przeciwnym razie będą straty.

Ob. Al. Horowy w Ziemi Wileńskiej. W sprawie likwidacji mienia opuszczonego szczegółowo pisaliśmy w przedostatnim numerze „Wsi Polskiej". Prosimy uważnie odpowiedź tę przeczytać. Jeśli sprawa obecnie będzie przez Urząd Wojewódzki w Wilnie skierowana do Sądu Okręgowego — to trzeba starannie bronić się. Oczywiście bez pomocy prawnika w takiej sprawie nie obejdzie się.

Ob. W. Stefański w Ziemi Bocheńskiej. W sprawie Waszej należy niezwłocznie zwrócić się do właściwego ministerstwa w Warszawie z prośbą o rychłe załatwienie sprawy. W podaniu tym należy podać, dlaczego Wam zależy na pośpiechu.

Ob. S. Kozerze w Ziemi Jędrzejowskiej. Sprawę do sądu wnieść można, tylko zanim to uczynicie, radzimy starannie naradzić się z miejscowym prawnikiem, bo sprawa jest zadawniona i zawiła.

Ob. P. Kotuszko na Wołyniu.

W sprawie działowej, by udzielić dokładnej porady, trzebaby przejrzeć te wszystkie dowody, o których bardzo ogólnie w liście wspominacie. Skoro jedna ze spadkobierczyń wystąpiła na drogę sądową o zasądzenie jej udziału majątkowego — to widocznie ma ku temu słuszne powody. Skoro uważacie, że nic jej się nie należy — więc musicie się umiejętnie bronić. W takiej trudnej i zawiłej sprawie cywilnej należycie bronić może adwokat. Dlatego też radzimy przed pierwszą rozprawą sądową udać się do adwokata i omówić z nim sposób obrony, gdyż pamiętać należy o tym, że na pierwszej rozprawie sądowej zgłasza się tak zwane **wszystkie** zarzuty **w sprawie.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„J. Atem": Oczywiście w dużej mierze podzielamy Pańskie zdanie, ale z drugiej strony wywołałoby to niepotrzebne rozdrażnienie. Objaw ten można zresztą zauważyć nie tylko w tamtych okolicach. Czas i postęp w życiu chłopskim najlepiej tę sprawę rozwiąże. Cześć!

„Stały": Nie zamieścimy. Uważamy, że w tym wypadku należy postępować otwarcie. Cześć!

P. Józef Borelowski, Załuż: List z odpowiednim objaśnieniem przesłaliśmy pod wskazanym adresem. Szczegółowe informacje otrzyma Pan bezpośrednio stamtąd. Życzymy powodzenia. Cześć!

HUMOR



W KARCZMIE.
Walenty: — Pożyczycie kumotrze piątke!
Błażej: — Kiej ni mom przy sobie tylo...
Walenty: — A w domu?
Błażej: — W domu? A dziękować Bogu wszyscy zdrowi!...

„ZŁE TOWARZYSTWO“

— Oskarżony jest bardzo zepsuty. Zapewne znajdował się w złym towarzystwie?

— Prześwietny sądzie, od 18-go roku życia tylko z sędziami miałem do czynienia.

WYJAŚNIŁ

Wicuś pyta nauczyciela w szkółce wiejskiej:
— Tatulo się pytali, czy pan lubi gęsinę?
— Bardzo — mówi nauczyciel.
Po tygodniu nauczyciel pyta Wicusia:
— Co jest właściwie z tą gęsią?
— Niestety, wyzdrowiała—odpowiada z niewinną miną Wicuś.

PIERWSZY... TRZECI...

— Więc jakże to było? — pyta sędzia. — Powiadacie, że Marynka pierwszy was uderzył?
— Tak prześwietny sądzie!
— A co potem jeszcze zaszło?
— Ano uderzył mnie trzeci raz!
— Jakto trzeci? Chyba drugi?
— Nie, prześwietny sądzie... trzeci — drugi raz to ja go zdzieliłem...

RADIO NA WSI

NIEDZIELA, DNIA 29 MAJA.

Godz. 8 min. 15: „Gazetka rolnicza“.

Godz. 8 min. 40: Inż. Burnos wygłosi pogadankę pt. „O czym będziemy radzić w zespole?“. Będzie to pogadanka z cyklu o organizacji gospodarstw.

Godz. 9: Transmisja z Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego.

Godz. 15: „Przegląd rynków produktów rolnych“.

Godz. 15 min. 15: „Na przyjazd letników“ pogadanka w opracowaniu Eleonory Ostrowskiej i Janiny Roskiewiczowej.

Godz. 15 min. 30: „Od ucha do ucha“ — szereg skocznych i tanecznych melodyj ludowych w wykonaniu kapeli ludowej F. Dzierżanowskiego.

Godz. 15 min. 55: Dyr. T. Madler wygłosi pogadankę pt. „Zdrowy handel na zdrowym targowisku, w której autor mówić będzie o organizacji handlu zwierzętami rzeźnymi.

Godz. 18: **„Powitanie lata“** — korowód z pieśnią i muzyką.

Godz. 21: **„Ta-joj“** — wesoła audycja ze Lwowa.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 30 MAJA

Godz. 11: Audycja dla poborowych.

Godz. 21: Inż. J. Supińska wygłosi pogadankę dal gospodyń wiejskich pt. „Pierwszy miesiąc przetwórstwa“.

WTOREK, DNIA 31 MAJA

Godz. 11: Audycja dla poborowych.

Godz. 18: „Z życia owadów“ — pogadanka.

Godz. 21: „Skrzynka rolnicza“ — inż. W. Tarkowskiego.

ŚRODA, DNIA 1 CZERWCA

Godz. 11: Audycja dla poborowych.

Godz. 16 min. 45: „Rola wsi w wyżywieniu miasta i wojska podczas wojny“ — odczyt inż. St. Skwarczyńskiego.

Godz. 19: „Polskie pieśni ludowe w wykonaniu Łosakiewicza.

Godz. 21: Inż. Fryderyk Zoll w pogadance pt. „Co obowiązuje rolnika“ — omówi najnowsze rozporządzenia i przepisy, z którymi każdy rolnik powinien się zapoznać.

CZWARTEK, DNIA 2 CZERWCA

Godz. 11: Audycja dla poborowych.

Godz. 11 min. 15: Melodie kaszubskie, poranek muzyczny.

Godz. 21: Aktualna pogadanka rolnicza.

Godz. 22: St. Suchorowski: „Świętokrzyskie pieśni ludowe“ — koncert chóru Polskiego Radia.

PIĄTEK, DNIA 3 CZERWCA

Godz. 11: Audycja dla poborowych.

Godz. 19 min. 30: „Na swojską nutę“ — koncert rozrywkowy.

Godz. 21: „Skrzynka rolnicza“ — inż. W. Tarkowskiego.

SOBOTA, DNIA 4 CZERWCA

Godz. 11: Audycja dla poborowych.

Godz. 17: Polska kapela ludowa F. Dzierżanowskiego.

Godz. 19 min. 30: „Z pieśnią i tańcem po Mazowszu“ — koncert.

Godz. 20: Audycja dla Polaków zagranicą.

Godz. 21: Fr. Dratwa wygłosi informacyjną pogadankę pt. „Spółdzielcze kursy korespondecyjne“.

UWAGA RADIOSŁUCHACZE!

Z dniem 29 maja b. r. wchodzi w życie nowy rozkład programu, dostosowany do warunków pracy i życia wsi w porze letniej. Zmiany zajdą następujące Niedzielne audycje dla wsi zostaną rozszerzone, gdy tymczasem audycje nadawane w dni powszednie będą zwężone do jednej 10-cio minutowej pogadanki dziennie, poruszającej w tym okresie czasu jedynie aktualne tematy zwłaszcza z zakresu praktyki rolniczej. Pogadanki te przy tym przesunięte będą na późniejszą dogodniejszą porę dla rolnika, tj. godz. 21 i nadawane będą bezpośrednio po „Dzienniku wieczornym“.

Przedpłata wynosi:

rocznie	6 zł
półrocznie	3 zł
kwartalnie	1 zł 50 gr
miesiecznie	— 50 gr

Przedpłata na Ameryke:

rocznie	1 dolar 50 cent.
półrocznie	— 75 cent
1 egzemplarz	— 4 cent.

Przedpłata na Francje: rocznie 50 franków półrocznie 25 franków

Przedpłata na Niemcy: rocznie 8 marek. półrocznie 4 marki

Nr konta P. K. O. 576

ADRES
REDAKCJI I ADMINISTRACJI
WARSZAWA 1,
ulica Wojciecha Górskiego 6.
Telefon 524-06.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Za dział ogłoszeń nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń:

za tekstem — cała strona	400 zł
„ „ ½ strony	200 zł
„ „ ¼ strony	100 zł
„ „ ⅛ strony	50 zł
w tekście — cała strona	500 zł
„ ½ strony	250 zł
„ ¼ strony	125 zł
„ ⅛ strony	70 zł

Za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy za tekstem, szerokość łamu 75 mm — 60 groszy, za takiż w tekście — 70 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: MIKOŁAJ MICHALSKI. Wydawca: OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO p. o. Redaktor naczelny: ANTONI ZACHEMSKI

Drukarnia „Dom Prasy“ S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala telef. 8-02-40.